Rok XIII. Nr. 32 (1376) Wilno, Niedziela 2 Lutego 1936 r. Dziś 12 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Wczorajsze Imieniny P. Prezydenta

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA PANA PREZYDENTA

WARSZAWA, (Pat). Dziś p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski udał się do Spały, gdzie złożył Panu Prezydentowi R. P. imieniem rządu i swojem życzenia z okazji imienin.

WARSZAWA, (Pat). Dziś Pan Prezydent R. P. przyjął w Spale p. marszałka Senatu Prystora i p. marszałka Sejmu Cara, którzy przybyli osobiście złożyć Dostojnemu Solenizantowi życzenia z okazji imienin.

WARSZAWA, (Pat). -Dziś w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. wpisali się na Zamku do specjalnie wyłożonych ksiąg: pp. ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, prezes N. I. K., pierwszy prezes Sądu Najwyższego, b. premjer Sławek, marszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, prezes prokuratorji generalnej, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, generalicja z inspektorami armji, dowódcy oddziałów, szkół i instytucyj wojskowych, wyżsi oficerowie ministerstwa spraw wojskowych, G. I. S. Z., sztabu głównego, przedstawiciele władz z wojewodą Wł. Jaroszewiczem, zarząd miejski z prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim, przedstawiciele duchowieństwa, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele wielu instytucyj i organizacyj społecznych.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, (Pat). 1 bm. cała Polska uroczyście obchodziła imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

W Warszawie od piątku na wszystkich domach powiewają chorągwie państwowe, w witrynach sklepowych widnieją portrety Dostojnego Solenizanta.

We wszystkich szkołach po nabożeństwach w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste akademje.

Wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego m. st. Warszawy wespół z dyrekcją Filharmonji warszawskiej urządził dla dzieci o godz. 12.30 koncert-akademję w sali Filharmonji warszawskiej, ku uczczeniu imienin Pana Prezydenta R. P.

Akademję zagaiła p. Janina Strzelecka, nakreślając sylwetkę Dostojnego Solenizanta. Przemówienie swe zakończyła okrzykiem „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje". Okrzyk ten dzieci trzykrotnie entuzjastycznie powtórzyły.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. w godzinach rannych odbyły się w świetlicach pogadanki dla żołnierzy we wszystkich oddziałach i formacjach wojskowych garnizonu warszawskiego.



Wczoraj 1 lutego przypadał dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, znakomitego uczonego, wielce zasłużonego bojownika walk o niepodległość. — Na zdjęciu widzimy Dostojnego Solenizanta jako myśliwego z pięknym okazem łosia, którego upolował p. Prezydent na jednem z polowań w r. 1935.

Wieczorem w Domu Żołnierza na Pradze odbyła się uroczysta akademja.

W dniu jutrzejszym w świątyniach wszystkich wyznań będą odprawione dla żołnierzy uroczyste nabożeństwa.

UROCZYSTE OBCHODY W CAŁYM KRAJU.

WARSZAWA (Pat). Dziś w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne w całym kraju były przybrane flagami o barwach narodowych. W godzinach rannych w świątyniach i kościołach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencję Dostojnego Solenizanta.

Również we wszystkich prawie miastach Polski odbyły się w sobotę lub odbędą się dziś specjalne akademje ku uczczeniu Pana Prezydenta R. P.

W WILNIE

Wilno wraz z całą Polską uroczyście obchodziło wczoraj dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Miasto przybrało odświętną szatę. Urzędy państwowe, samorządowe i wojskowe, jak również domy i posesje prywatne ozdobione były flagami. Wieczorem góra Trzykrzyska i Zamkowa zostały efektownie iluminowane.

Zrana o godz. 9 m. 15 w kociele św. Jana odprawił uroczyste nabożeństwo, z racji dnia imienin Pana Prezydenta, J. E. arcybiskup metropolita wileński ks. Jałbrzykowski w asyście ks. biskupa Michalkiewicza i kleru. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą płk. Bociańskim i wicewojewodą Jankowskim na czele. Kościół po brzegi wypełnili przedstawiciele społeczeństwa oraz tłumy wiernych.

Po nabożeństwie w kościele św. Jana p. wojewoda Bociański i wicewojewoda Jankowski udali się do kościoła garnizonowego św. Ignacego, gdzie również było odprawione nabożeństwo dla wojska.

Młodzież szkolna wysłuchała nabożeństw w innych kościołach.

Odbyły się również uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, a więc w cerkwi prawosławnej św. Ducha oraz cerkwi staroobrzędowej na Zwierzyńcu, w kościele ewangelicko-reformowanym, w kienesie karaimskiej i w synagodze.

Na wszystkich tych nabożeństwach obecni byli przedstawiciele społeczeństwa i reprezentanci władz.

Po nabożeństwach we wszystkich szkołach średnich i powszechn. odbyły się pogadanki i odczyty dla młodzieży n. t. życia i czynów Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Podobne odczyty i pogadanki odbyły się również w poszczególnych formacjach i oddziałach wojskowych garnizonu wileńskiego.

Ustalono program i warunki konkursu na pomnik Marszałka w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dnia 1 lutego r. b. w gmachu Muzeum Narodowego odbyło się posiedzenie stołecznego komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Posiedzenie zebrało się pod przewodnictwem prezydenta miasta St. Starzyńskiego. Na zebraniu tem przyjęto ostatecznie program i warunki konkursu na projekt pomnika, który stanąć ma na „Placu na Rozdrożu". Ustalono też ostateczne skład sądu konkursowego, którego przewodnictwo zgodził się objąć Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz Śmigły.

Zebrani na dzisiejszem posiedzeniu zapoznali się z rezultatami konkursu urbanistycznego na rozplanowanie dzielnicy Marszałka w specjalnie utworzonej pracowni której zadaniem jest ostateczne opracowanie planu tej dzielnicy.

We wtorek plenarne obrady Senatu

Posiedzenie plenarne Senatu wyznaczone zostało na wtorek 4 lutego na godzinę 10. Porządek dzienny tego posiedzenia zawiera m. in. wybór czterech członków i 4 zastępców komisji kontroli długów państwowych oraz szereg ustaw ratyfikacyjnych.

Wojna w Afryce

Sytuacja strategiczna na frontach w Etjopji

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Koła urzędowe abisyńskie ujmują położenie strategiczne na frontach w sposób następujący:

Na froncie północnym panuje duże ożywienie, jednak realnie położenie nie uległo poważnym zmianom. Makalle — Aksum — Adua pozostają nadal w rękach wojsk włoskich, chociaż ostatnie walki w Tembienie stanowią, jak mówią tutaj, moralną Aduę dla Abisyńczyków. Zadowolenie kół abisyńskich jest tem większe, że sezon deszczów zbliża się i że już w początkach marca Włosi będą mieli do czynienia z przeszkodami naturalnemi, spowodowanemi przez klimat, do którego Abisyńczycy są przyzwyczajeni.

FRONT POŁUDNIOWY.

Natomiast na froncie południowym, jak mówią urzędowe koła abisyńskie, położenie jest nieco mniej korzystne dla Abisyńczyków. W ciągu paru dni Włosi posunęli się o 320 klm. naprzód od Dolo. Na granicy usadowili się w Negelli, centrum prowincji Liban, które stanowi dogodny punkt wyjścia dla operacyj wywiadowczych. Dlatego to Włosi starają się oczyścić od wojsk abisyńskich cały szmat ziemi od Negelli aż do granicy Kenyi, aby mieć swobodę ruchów.

Nic dziwnego, że Włosi nie zagłębiają się w prowincje Sichamo, gdyż mają przed sobą kraj górzysty i pozatem utrudniliby sobie łączność z tyłami armji.

Nikogo nie dziwi, że ras Desta nie okazał się na wysokości zadania, w najbliższym czasie dowództwo na tym froncie obejmie doświadczony wódz Balcza, który zapewnie kwaterę główną założy w prowincji Bali.

DEDŻAK BALCZA

jest już sędziwy, cieszy się wielkiem uznaniem wojowników abisyńskich, był szefem artylerji cesarza Menelika II i w 1896 r. brał udział w zdobyciu Adui. Jest on pozatem dobrym administratorem i w 1916 r. w czasie rozruchów mianowany gubernatorem Addis-Abeby, szybko zaprowadził porządek. Dedżak Balcza, jak mówią, będzie dla Włochów poważnym przeciwnikiem.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zmiany w opłatach akademickich

Minister WR. i OP. wprowadził zmiany w opłatach akademickich.

Odroczenia opłat rocznych na czas po ukończeniu studjów, stosowane dotychczas jako odroczenia całej lub połowy opłaty mogą być obecnie stosowane jako odroczenie całości lub w połowie, lub jednej czwartej opłaty rocznej. Zamiast dotychczasowego ustalania kwoty o jaką mogą być zmniejszone wpływy z tytułu odroczeń, ustala się dla każdej państwowej szkoły akademickiej ogólną kwotę, o jaką mogą być zmniejszone wpływy z tytułu odroczeń na 25%.

Zarządzenie powyższe obowiązuje wstecz od dnia 1 września 1935 r.

Zamachy petardowe na sklepy w Łodzi

urządzali członkowie Str. Narodowego

Śledztwo prowadzone pod kierownictwem władz prokuratorskich w sprawie zamachów petardowych na sklepy w Łodzi doprowadziło do zlikwidowania całej bandy zamachowców. W wyniku śledztwa aresztowano łącznie kilkanaście osób. Wszyscy aresztowani, za wyjątkiem 3 ch. należą do Stron. Narodowego.

Komisja Budżetowa Sejmu

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

Dzisiejsze całodzienne posiedzenie komisji budżetowej sejmu poświęcone debacie nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych wzbudziło bardzo duże zainteresowanie wśród członków izb ustawodawczych. Sala obrad komisji była przepełniona.

Ciężką sytuację na odcinku rolnictwa zobrazował w kilkugodzinnych wywodach referent budżetu poseł KAMIŃSKI, który wszechstronnie zanalizował budżet i omówił działalność ministerstwa na poszczególnych odcinkach, wysuwając ze swej strony szereg postulatów.

Zwrócił on m. in. uwagę, że ogólna wartość wywozu spadła z 1.150.000.000 w 1931 r. do 492.000.000 w 1934 i 1935 r.

Ważną dziedziną jest konieczność uporządkowania rynku wewnętrznego.

SPRAWA TARYFY KOLEJOWEJ odgrywa b. poważną rolę w rolnictwie. Ostatnia obniżka zmieniła stan na lepsze, ale referent stwierdził, że jest jeszcze niewystarczająca i że rolnictwo w interesie kraju oczekuje dalszych posunięć na tym odcinku.

Co się tyczy ODDŁUŻENIA to jest ono zupełnie niewystarczające jeśli chodzi o kwestię prywatnego kredytu długoterminowego i obligacyjnego kredytu meljoracyjnego.

Rolnictwo, oświadczył pos. Kamiński, ma prawo do zysku i wymaga tego zdrowie narodu i państwa. Dlatego nie można uznać, aby walka z przerostami kartelowemi mogła być uznana za zakończoną. Odcinek monopoli państwowych wymaga również przesunięć na rzecz rolnictwa.

Szerzej zobrazował referent ZAGADNIENIA LEŚNE. Wpłata do skarbu państwa wyniosła 23.162.000 zł. z czego 16 miljonów gotówką, reszta zaś w wartości drzewa, wydanego na potrzeby powodzian, budowę zniszczonych mostów oraz w drodze rozliczenia ze skarbem. Pomyślna sytuacja gospodarcza lasów państwowych skłoniła sprawozdawcę do podniesienia za zgodą rządu projektowanej na rok przyszły kwoty wpłat do skarbu o 3 milj. zł. więcej, tj. o 27 miljonów — zamiast 24 miljonów.

Po stwierdzeniu pomyślnych wyników państwowej gospodarki leśnej, referent zwrócił uwagę na niepokojące tempo likwidacji lasów prywatnych w Polsce.

W dalszych wywodach referent omówił sprawy meljoracyjne i parcelacyjne oraz zaznaczył, że koniecznością jest obniżenie cen ziemi przy przymusowym wykupie i sprzedaży przez państwo, oraz potanienie parcelacji przez państwowy bank rolny.

W zakończeniu referent wyraził nadzieję, że ministerstwo rolnictwa wraz z organizacjami rolniczemi zdobędą bardziej decydujący głos zarówno w dziedzinie stosunków z zagranicą, jak i w ustalaniu linji ogólnej polityki gospodarczej kraju.

Dyskusja

Po przemówieniu ministra Poniatowskiego, (które w streszczeniu zamieszczamy na str. 5), rozwinęła się żywa dyskusja dookoła zagadnień, związanych z zasadniczą przebudową ustroju rolnego.

Mówcy podkreślili z ogromnem uznaniem wielkie wysiłki ministerstwa w dziele przełamania psychiki ludności rolniczej i nastawienia rolnictwa na zwiększenia dochodowości. Rezultaty tej akcji są już dziś zupełnie wyraźne. — Świadczy ona że o ile rolnictwo będzie szło dalej po linji wytkniętej przez rząd, to kwestja podniesienia rentowności gospodarstw rolnych nie będzie niemożliwa do rozwiązania.

Przedstawienie eksportu rolnego na wywóz artykułów hodowlanych, roślin strączkowych i t. p. dało wyniki, wskazujące, że nie wolno nam cofać się z obranej drogi. Wiele miejsca w dyskusji poświecono sprawom komasacji, parcelacji i meljoracji.

Szczegółowo omawiano sprawę kapitalnego znaczenia, mianowicie **akcji oddłużeniowej.** Widać dodatni wpływ tej akcji, ale jest ona jeszcze niedostateczna i dla zwiększenia efektu należy także poddać rewizji sprawę kredytów długoterminowych, sprawę hipotek i t. d.

Mówiono też o **osadnictwie.** Przeciw osadnictwu wypowiedział się pos. PEŁEŃSKI w imieniu Ukraińców z Małopolski. Żywo na to zaprotestował poseł SMOCZKIEWICZ.

Poruszono jeszcze wiele innych zagadnień, drobniejszej natury, przyczem niektórzy mówcy wnosili poprawki do poszczególnych pozycyj budżetowych.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiało jeszcze szereg mówców, którym końcowych wyjaśnień udzielił referent poseł KAMIŃSKI.

W głosowaniu poprawkę referenta o zwiększenie o 3 milj. zł. wpłaty lasów państwowych do skarbu odrzucono a budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych przyjęto w drugiem czytaniu.

Wniosku posła HUTTEN-CZAPSKIEGO o nierozpatrywanie planu finansowo-gospodarczego dyrekcji lasów państwowych przewodniczący wicemarszałek BYRKA nie poddał pod głosowanie, motywując to w specjalnem oświadczeniu. Poseł Hutten-Czapski zapowiedział odwołanie od decyzji przewodniczącego do komisji regulaminowej.

Na tem obrady zakończono. Na następnem poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywany będzie preliminarz ministerstwa skarbu.

Europa idzie ku wojnie

Tak twierdzi włoskie ministerstwo propagandy

RZYM, (Pat). Włoskie ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło dziś następujący komunikat o obecnem położeniu międzynarodowem:

W chwili obecnej nie można dostrzec jakichkolwiek przebłysków nadziei na porozumienie. Jeżeli chodzi o sytuację wojenną na obu frontach, to nie budzi on dla Włoch żadnych trosk, ponieważ operacje rozwijają się w sposób pomyślny. Natomiast w Europie nie można dopatrzeć się żadnych objawów dodatniel, gdyż Europa nie zdaje sobie sprawy ze swych prawdziwych interesów. Ewentualne rozszerzenie zakazu wywozu na naftę nie wyrządziłoby Włochom szczególnych szkód materjalnych, lecz uznane zostałoby z.. zniewagę moralną. Ci, którzy mówią dzisiaj o sankcjach naftowych, dają dowód, że nic nie rozumieli z tego, co wydarzyło się od dnia 18 listopada 1935 r. do dnia dzisiejszego. Włochy dostarczyły Genewie dowodów barbarzyństwa abisyńskiego, lecz dowody te nie przydały się na nic. Naszem zdaniem — kończy się oświadczenie — Europa idzie ku wojnie.

Jakie państwa i w jakim stopniu zastosowały sankcje wobec Włoch

GENEWA, (Pat). Komitet rzeczoznawców, któremu poruczono zbadanie stosowania sankcyj, zakończył dziś swoje obrady przyjęciem sprawozdania. Raport ten stwierdza, że propozycje sankcyjne Nr. 1 (embargo na broń) przyjęte zostały przez 52 państwa, 50 państw zawiadomiło o wprowadzeniu ich w życie.

Propozycje Nr. 2 (sankcje finansowe) były przyjęte przez 52. 48 wprowadziło je w życie.

Propozycje Nr. 4 (zakaz wywozu do Włoch niektórych towarów) przez 51 (47).

Propozycję Nr. 5 (pomoc wzajemna w wykonaniu sankcyj) przyjęło przez 46 państw. Raport podkreśla również że Guatemala przyjęła zasadę sankcyj, ale ich nie wykonywuje. Brak również odpowiedzi od Panamy i Venezueli. W Argentynie. Nikaragui i Urugwaju sprawa stosowania niektórych sankcyj skierowaan została do izb ustawodawczych. Co do kolonji, protektoratów itd., to sankcje są wszędzie stosowane z wyjątkiem kolonji Hiszpanji, Maroka i Spitzbergu. Co do Maroka, został zawarty między Francją a Hiszpanją układ zasadniczy, ale pewne szczegóły techniczne mają być jeszcze przedyskutowane, w Tangerze sankcje nie są stosowane. Komitet sugeruje, aby zwrócić uwagę rządów francuskiego i hiszpańskiego na potrzebę zakończenia w najkrótszym terminie odnośnych rokowań.

Polacy na drugiem miejscu w Puharze Narodów

BERLIN, (Pat). W sobotę rozegrany został w Berlinie na międzynarodowych zawodach hipicznych najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Niemiec (t. zw. Puhar Narodów), ufundowaną przez kanclerza Hitlera.

Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył zespół niemiecki. Drugą nagrodę zdobył zespół polski w składzie mjr. Lewicki na „Kikimorze", por. Komorowski na „Wizji" i por. Czerniawski na „Varszawiance", Dużym sukcesem Polaków było pokonanie Włochów, którzy zajęli dopiero trzecie miejsce.

Wiadomości z Kowna

LAUREAT NAGRODY POLICYJNEJ.

Były redaktor polakożerczych „Nowin", wydawanych przez Litwinów w języku polskim Rusieckas za jakąś broszurę otrzymał nagrodę policji bezpieczeństwa. Laureat...

SPRAWA 22 WŁOŚCIAN W SĄDZIE WOJ

Na dzień 20 lutego została wyznaczona w Sądzie Wojennym sprawa 22 włościan z okolic Simna, oskarżonych o uwolnienie aresztowanego włościanina.

PRASA LITEWSKA ZAPRZECZA.

Prasa litewska zaprzecza wiadomości, podanej w ryskim dzienniku „Segodnia", o rzekomej zmianie kursu polityki litewskiej w kraju Kłajpedzkim na bardziej radykalny i ostry.

—|::|—

Kondylis zmarł na anewryzm serca

ATENY, (PAT). — Telegraficzna agencja ateńska donosi: prof. uniwersytetu dr. Melissinos, który balsamował zwłoki gen. Kondylisa, stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca. Zmarły od kilku lat cierpiał na ataki astmy.

Pogrzeb gen. Kondylisa odbędzie się w niedzielę na koszt państwa.

Termity zniszczyły umeblowanie poselstwa fińskiego w Ameryce

WASZYNGTON, (PAT). — Poselstwo Finlandji w Waszyngtonie padło ofiarą termitów. — Owady te poczyniły olbrzymie szkody w ścianach i meblach poselstwa. Możliwe, że dyplomatyczne przedstawicielstwo Finlandji będzie musiało szukać sobie innej siedziby.

Samochód najechał na kompanję strzelców

1 żołnierz zabity dwaj ranni

KATOWICE, (PAT). — Wczoraj wieczorem na szosie w Łaziskach Górnych w powiecie Pszczyńskim, samochód półciężarowy najechał na powracającą z ćwiczeń kompanję strzelców. Skutki najechania były fatalne. Strzelec Bolesław Żarnowiecki doznał pęknięcia czaszki i zmarł wkrótce, 2 inni strzelcy odnieśli lekkie obrażenia. Szofer samochodu, który nie miał prawa jazdy, oddany został do dyspozycji władz sądowych.

Spłonęło 20 murzynów — więźniów

NOWY JORK, (Pat). W miejscowości Scotts Boro, w stanie Alabama, spłonął skutkiem wybuchu zbiornika z benzyną, więzienny samochód w którym znajdowało się 20 murzynów i 2 białych dozorców. Wszyscy murzyni spalili się, a obydwaj dozorcy ponieśli ciężkie oparzenia, przy usiłowaniu ratowania płonących.

Pociąg spadł z mostu na szosę

NOWY JORK, (PAT). — Wpobliżu Sunbury (Pensylwanja) pociąg pasażerski zdążający z Williamsport do N. Jorku wykoleił się w nocy na moście i spadł na szosę. Jeden pasażer i 2 maszynistów poniosło śmierć. Jest 32 rannych.

Kronika telegraficzna

— W EKSPEDYCJI NA MOUNT EVEREST Ruttledge'owi towarzyszą doktor Humphrey i por. Gavin. Wejście na szczyt ma nastąpić pomiędzy 25 maja i 15 czerwca.

— KRÓLOWA HOLENDERSKA WILHELMINA przybył do jednego z uzdrowisk klimatycznych w Tyrolu austrjackim, gdzie zabawi incognito przez pewien czas.

Pociąg przebił ściany i przejechał przez wszystkie sale dworca

RAXAUL, (Indje). (PAT). — Pociąg towarowy wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wjechał na ślepy tor, przełamał barjerę, a następnie przebił ścianę dworca i lokomotywa przebiegła przez poczekalnię drugiej i pierwszej klasy, salę bagażową oraz kasę biletową. Spod rumowisk dworca wydobyto 5 trupów, a w tem naczelnika stacji. Wiele osób jest rannych.

Refleksje z debaty budżetowej

Obrady Sejmowej Komisji Budżetowej trwały w dalszym ciągu przez cały tydzień ubiegły. Przedstawiciele rządu i posłowie nie próżnowali, bowiem i tempo obrad zostało utrzymane na poziomie lat poprzednich. Ilość godzin zużytych na obrady jest naprawdę imponująca.

Na podstawie sprawozdań w prasie niepodobna jednak ocenić poziomu dyskusji. Wyłączony był z niej całkowicie element pryncypjalnej opozycji, chęć dokuczania rządowi i wyszukiwania dziury w całem. Przeciwnie, stwierdzić trzeba u przemawiających posłów stały akcent szczerej troski o sprawy publiczne we wszystkich niemal gałęziach życia silnie zaatakowanych i podgryzanych przez skutki powszechnego kryzysu, oraz wyraźną chęć współdziałania z rządem i okazywania mu pomocy. Jest to bezsprzecznie cecha odróżniająca korzystnie całość tegorocznych obrad komisji budżetowej od dawnych. Obok tego podnieść należy rzeczowość obrad, wolnych od taktycznych tricków i celów tych czy innych grup parlamentarnych.

Ale nie brak i cech ujemnych. Uderza przedewszystkiem nadmiar indywidualnych głosów w dyskusji, głosów o bardzo nierównym poziomie. Niewiadomo właściwie, kto stoi za każdym ze zgłoszonych wniosków lub wysuniętych postulatów. Niewątpliwem jest tylko, że sam wnioskodawca, dalej zaczynają się już znaki zapytania. W ciągu ub. tygodnia jedynie poseł Dębicki z Lidy oświadczył w imieniu rolników, że głosować oni będą za skreśleniem pozycji 4 miljonów zł. na popieranie przemysłu włókienniczego, ponieważ ta suma będzie użyta na import surowca obcego. Wogóle wystąpienia można rozumieć trojako: jako 1) głosy indywidualne, 2) uzgodnione z własną parlamentarną grupą regjonalną, lub z 3) grupą zawodową. Ale i te i tamte grupy są tylko w zalążku

We wszystkich tych wypadkach pogląd lub postulat danego posła łatwo może nabrać cech zbytniego partykularyzmu, bądź zawodowego, bądź terytorjalnego. Oczywiście, od tego są posłowie, aby reprezentować i bronić interesów swego terenu, jednakże nie powinni oni zwężać swoich zadań do tak pojętych funkcyj. Np. poseł Krawczyński z Sandomierza miał tylko tyle do powiedzenia przy budżecie Min. Komunikacji, że jego miasto musi otrzymać lepsze niż dotąd połączenia kolejowe, bo „wszak Sandomierz — to nie byle co!". Posłowie z Małopolski z właściwą im energją domagali się wydatniejszej pomocy państwowej na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej i Muzeum Narodowego w Krakowie, dla Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, na kościół Marjacki tamże, na Towarz. Naukowe we Lwowie i t. p. Postulaty te zgłoszone były w formie rezolucyj przez referenta budżetu Min. W.R. i O.P. pos. Pochmarskiego, który ponadto w imieniu Lwowa prosił o nadanie praw państwowych Szkole Handlu Światowego, oraz o utrzymanie wydziału leśnego na politechnice we Lwowie.

Są to postulaty — przynajmniej ich większość — całkowicie uzasadnione. Aby jednak nie wytworzyło się uprzywilejowanie jednej części kraju na niekorzyść innych co do uwzględniania tych postulatów, trzeba, aby niemniejsza energja i zapobiegliwość była wykazana również przez przedstawicieli tych innych dzielnic. Rząd ma wprawdzie własny syntetyczny pogląd na potrzeby poszczególnych prowincyj, jednak ten pogląd nie jest bynajmniej sztywny i zorganizowana akcja reprezentacji parlamentarnej, połączona z umiejętnością mobilizowania opinji i wnosi niejednokrotnie znaczne modyfikacje w pierwotne zamierzenia rządu, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o repartycję inwestycyj i zadośćuczynienie innym potrzebom lokalnym. W rezultacie wytwarza się coś w rodzaju wyścigu zabiegów i wpływów, w którym interes części trudno jest nieraz odróżnić od dobra całości.

Zjawisko to istnieje wprawdzie w każdym parlamencie, ale owe indywidualne czy partykularne poglądy lub postulaty nie dochodzą już w stanie surowym do posiedzeń plenarnych, gdyż uprzednio bywają już przetarte i przefiltrowane w debacie organizacyjnej. Sejm obecny nie zna żadnego podziału wewnętrznego i wskutek tego te głosy nie przechodzą przez żadne filtry. Być może tkwi w tem pewien urok i świeżość, jednakże wydaje się nam, że ta metoda na dłuższy dystans pozytywnych efektów nie przyniesie i raczej przyczyni się do zdepopularyzowania tak zatomizowanego parlamentu.

Wszyscy, uznający potrzebę instytucji parlamentu, pozbawionego tych wad, które go w ostatnich dziesiątkach lat wszędzie zdyskredytowały w oczach opinji publicznej, powinni zastanowić się nad kwestją wewnętrznej organizacji naszego parlamentu. Jeżeli przeważa przekonanie, że podstawa ideologiczna nie może mieć obecnie zastosowania ze względu na łatwość recydywy partyjnictwa i wszystkich cech z niem związanych — a to jest argument b. poważny, — w takim razie należałoby zdecydowanie przystąpić do próby zorganizowania wewnętrznego Sejmu na dwóch krzyżujących się płaszczyznach: zawodowej i terytorjalnej — choćby to miało być tylko prowizorjum.

Jesteśmy wyznawcami poglądu że w przyszłości naturalne różniczkowanie się pójdzie wzdłuż pewnych linij ideologicznych, światopoglądowych. Skoro jednak stan obecny charakteryzuje płynność ideologiczna, bądź dlatego, że brak wyraźnych ośrodków krystalizacyjnych, bądź, że są, ale nie chcą działać, — trzeba ująć w pewne ramy organizacyjne na innych podstawach to co jest. Wymaga tego utrzymanie sprawności rzeczowej pracy Sejmu, a niepoślednim względem jest przytem selekcja i specjalizacja posłów.

Podczas dyskusji budżetowej na komisji przemawiali spośród naszych posłów p. posłanka Pełczyńska i p. gen. Żeligowski. Sprawy, które poruszyli należą do najbardziej u nas żywo odczuwanych i niewątpliwie społeczeństwo miejscowe stanowisko swoich reprezentantów w parlamencie podziela.

Gen. Żeligowski słusznie zwrócił uwagę na konieczność stawiania sprawy oświaty w pierwszym rzędzie zagadnień państwowych i żądał złagodzenia rygorystycznych przepisów krępujących prymitywne gospodarcze czynności naszego wieśniaka.

P. Pełczyńska której przemówienie podajemy na str. 5-ej, poruszyła sprawę wylotu na morze dla ziem półn.-wschodnich, wskazując na konieczność budowy portu śródlądowego w Drui. W swej odpowiedzi Min. Ulrych przyznał się, że sprawa portu w Drui „wypadła" z programu Ministerstwa Komunikacji i obiecał, że zajmie się nią ponownie. Oto przykład jaki jest los spraw, o których przestaje się mówić i zabiegać. Należy się wdzięczność p. pos. Pełczyńskiej, że tę sprawę swoją interwencją ponownie zaktualizowała — i to z dobrym skutkiem.

Testis.

P. S. Debatą nad budżetem Min. Rolnictwa, która się odbyła w sobotę, zajmiemy się osobno.

„Teatr i muzyka na Litwie"*)

Przyznaję, że nigdy recenzowanie żadnej książki nie przyszło mi z taką trudnością, jak tej. Wiem, ile lat usilnej i pilnej pracy autora weszło w opracowanie tego odłamu kultury polskiej na Litwie, stwierdzam ogromną ilość ważkiego materjału i ilość wyciągów z dzieł odnośnych i opracowanie poszczególnych epizodów dziejów teatru na naszych ziemiach, z Wilnem na czele. Ale... nie posiadam żadnej kompetencji, ani znajomości tych dziejów, bym stwierdzić mogła, że zostały wyczerpane należycie.

Mogę więc tylko przedstawić pobieżnie treść książki i uznać, że, chociaż układ jest cokolwiek chaotyczny i niemetodyczny, czytelnik, interesujący się naszą przeszłością i pracą ludzi, szerzących na tych ziemiach północno-wschodnich kulturę i dobry smak wytworniejszego stylu, znajdzie dostateczny materjał do zobrazowania sobie całokształtu tych poczynań, rozbijający się na poszczególne ogniska. Były to najczęściej dwory możnych panów, magnatów. Teatr u nas nie był, jak w Italji, w Niemczech, lub Francji, demokratyczną rozrywką jarmarcznych tłumów, które wychowywały sobie takich ludzi-genjuszów jak Szekspir i Molier. Toteż u nas nie ustalił się żaden typ sceniczny w rodzaju Sganarella, Arlekina, Till Eulenspigla, bo wszak Marchołt gruby i sprośny jest importem z zagranicy i nie przeżył długo XVI w., gdy był tak popularny. „Przed Konarskim nie było sceny polskiej" pisze Estreicher.

Teatr więc polski był w przeważnej części egzotycznym zbytkiem dworu królewskiego i możnowładców, zdemokratyzował się w końcu XVIII w. w miastach, szerzej objął masy dopiero za naszych czasów. „Spóźniliśmy się z kulturą teatralną dwa wieki", pisze Miller. We wstępie rzuca autor ogólne na ten temat twierdzenia, zaczerpnięte z pisarzy, którzy pracowali nad dziejami teatru, jak Bernacki, Rulikowski, Windakiewicz, prof. Szyjkowski i konstatuje, że wyczerpujących dziejów kultury teatralnej polskiej nie mamy. Stałe teatry polskie powstały i rozwinęły się w czasie upadku politycznego, jako pierwsze owoce Komisji Edukacyjnej i szkół pijarskich, ale służyły do urozmaicenia zabaw, któremi się społeczeństwo odurzało w haniebnej epoce rozbiorów.

Pierwsza część książki obejmuje dzieje teatrów dworskich muzyczno-wokalnych w latach od 1745 do 1785, druga — dzieje teatru wileńskiego w końcu XVIII w. i początkach XIX, do 1816 r., trzecia wreszcie działalność sceny wileńskiej aż do zamknięcia — czyli do 1865 roku.

Magnackie teatry rozpoczęły swą działalność pod wpływem dworu królewskiego w Warszawie, na którym popisywał się teatr francuski (jeszcze za Władysława IV) i opera niemiecko-włoska, sprowadzona z Drezna przez Sasów. Zapoczątkowują widowiska Radziwiłłowie w swych rezydencjach, w Białej, w Ołyce, Żołkwi i Słucku, a najpierw w Nieświeżu, gdzie zaszczyt inicjatorki tego ruchu artystycznego przypada kobiecie: Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, autorce sztuk oryginalnych i tłumaczce licznych obcych. Trwał on z małemi przerwami od 1745 do 1807 r. i był bezwarunkowo dużą, zasłużoną placówką kultury, szerzącej się przez wysokie progi książęcego zamku na szersze warstwy, chociażby zapomocą gromadzenia artystów dramatycznych, wokalnych, baletu i muzyków, kształconych z poddanych i drobnej szlachty, dworzan.

Przez teatr księżnej, której dzieła wyszły potem w druku, poznaje jej otoczenie Moliera, sztuki włoskie i utwory polskie, jak „Miłość dowcipna" lub „Sędzia bez rozsądku". Autor słusznie poświęca tej scenie nieświeskiej duży rozdział. Omawia też i inne radziwiłłowskie teatry, mniej więcej w tym samym charakterze działające. Osobną pozycją jest teatr hetmana w. ks. Michała Ogińskiego w Słonimie (od 1764 do 1784 r., przeważnie opery, utwory księcia polskie, np. „Filozof zmieniony" i in.). Kanclerz, Aleks. Sapieha miał swój w Rożanie, starosta nowogródzki F. Czacki w Boremlu, Antoni Tyzenhauz w Grodnie, (słynny balet), Sapieha w Zelwie, Tyszkiewicz w Swisłoczy, Jerzy Mniszech w Dukli, Potoccy w Tartakowie, w Tulczynie i w Podhorcach. O wszystkich tych sce

*) Antoni Miller. Teatr i Muzyka na Litwie 1745 — 1865. Wilno. 1936.

Kres wędrówki Zubkowa

Aleksander Zubkow, osławiony szwagier Wilhelma skończył już swą wędrówkę życiową. Oczywiście nie tak, jak w sztuce Sheriffa. Nie w okopach i nie na polu walki. Skończył — jak żył. W szpitalu miejskim. Na delirium tremens.

Niektórzy ludzie przechodzą do historji w sposób szczególny. Naprzykład taka Lola Montez. Albo taka Marja Vecsera. Albo taki Aleksander Zubkow. Oficjalna historja zapewne nie poświęci mu ani jednego wiersza. Ileż jednak miejsca zajmie on np. w kronikach rodzinnych Hohenzollernów! Sumienny kronikarz, choćby nawet był ożywiony duchem pietyzmu dla potomków elektora brandenburskiego nie zdoła wymazać paru lat skandalicznego małżeństwa siostry eksecesarza z Zubkowem, tak jak kronikarz Wittelsbachów nie przemilczy o miłosnych awanturach Ludwika bawarskiego, zaś dziejopis Habsburgów — o tragedji w Mayerlingu.

„SZWARCCHARAKTER".

Zdaje się, że nikt jeszcze nie napisał o Zubkowie dobrego słowa. Dla wszystkich bodaj był to typ spod ciemnej gwiazdy, leń i ordynus, obieżyświat i szantażysta, uwodziciel i łajdak, wydrwigrosz i alfons. Co go przyniosło z Rosji do Niemiec? Czego szukał w Berlinie? Kim w gruncie rzeczy był ten człowiek, co sięgnął po rękę wnuczki wielkiej Wiktorji angielskiej i siostry najpotężniejszego doniedawna władcy na kontynencie europejskim, a po dziś dzień najbogatszego człowieka w Niemczech?

Syn drobnego burżuja czy „kułaka" rosyjskiego. Rzekomy student medycyny na uniwersytecie moskiewskim. Marynarz fińskiej marynarki handlowej. Zmywacz talerzy w barze berlińskim. Kelner w czwartorzędnej knajpie. Statysta filmowy z wytwórni „Ufa". Gdy do tego dodamy tuzin innych fachów w powyższym rodzaju — otrzymamy portret Aleksandra Zubkowa w jego kawalerskim, poprzedzającym małżeństwo z niemiecką księżniczką Krwi okresie.

OSOBLIWY MARJAŻ.

Przy jakiej okazji poznał 28-letni rosyjski obieżyświat 60-letnią księżnę Wiktorję? W jakich okolicznościach dostojna matrona, coby mogła bezmała być babką Zubkowa zapłonęła spóźnionym afektem do ordynarnego, lecz przystojnego draba? Może pamiętniki Wiktorji — o ile ich jeszcze nie spalili oburzeni członkowie rodziny Hohenzollernów — wyświetlą kiedyś te fascynujące kwestje. Późniejszej, pijackiej paplaninie Zubkowa na ten temat trudno bowiem bezkrytycznie wierzyć. Tak czy inaczej 27 listopada 1927 r. odbył się ślub niedobranej pary. Wilhelm posłał nowożeńcom przekleństwo. Zamiast życzeń.

JESIENNA MIŁOŚĆ.

Zapewne do końca świata nie znajdzie się psycholog, któryby odgadł zagadki ludzkiego serca. Zwłaszcza serca kobiecego. Jedni się będą oburzać: jak może 60-letnia staruszka myśleć o miłości? Drudzy zaczną z innej beczki: co mogła kulturalna i wykwintna kobieta dojrzeć w nieokrzesanym pijaczynie i gburowatym marynarzu o więcej niż mętnej przeszłości i teraźniejszości? Jeszcze inni: czyż Wiktorja byłaby tak naiwna, by wierzyć w bezinteresowność uczuć i wogóle uczucia zuchwałego draba, który przecież organicznie nie był zdolny do uczuć innych, jak chęć wulgarnego życia za pieniądze zdobyte najłatwiejszą drogą, bez trudu i ryzyka? Robiono z Wiktorji narwaną ekscentryczkę. Robiono z Zubkowa szarlatana, który opętał naiwną kobietę. Tymczasem mogło być zupełnie inaczej.

Niemiecka liter. Gina Kraus napisała ostatnio literacko-historyczne studjum o Katarzynie II. Postać rosyjskiej monarchini nęciła już wielu historyków większego i mniejszego kalibru. Ciskano gromy lub wyrażano uznanie. Czerniono lub wybielano. Nasz poczciwy brodaty Waliszewski swą apologją Katarzyny ściągnął na się w swoim czasie bodaj miano renegata. Gina Kraus stara się zająć stanowisko bezstronne. W jej ujęciu faworyci cesarzowej rosyjskiej, zwłaszcza w ostatnich latach jej życia, nie byli wcale dowodem jej rozwiązłości czy ekscentryczności monarchini. 67-letnia imperatorowa, biorąc sobie 25-letniego Zubowa (proszę nie utożsamiać go z Zubkowem!) chciała poprostu odetchnąć po trudach rządzenia olbrzymiem państwem, odetchnąć atmosferą inną aniżeli atmosfera dworu, ceremonjału, czołobitności. Chciała choć parę godzin dziennie czuć się kobietą, a nie cesarzową. Taki Potiomkin, taki Zubow mogli ją nawet maltretować, łajać, bić. Za to złudzenie życia zwykłej śmiertelniczki, za tę przeciwwagę nużącego stania w ciągu długich, długich lat na świeczniku płaciła Katarzyna swym faworytom po królewsku: orderami, zaszczytami, tysiącami chłopów pańszczyźnianych i setkami tysięcy rubli. Płaciła też czysto kobiecemi łzami, pokornemi listami, błaganiem.

ANALOGJE.

Coś podobnego mogło też zajść w stosunku księżniczki Wiktorji do Zubkowa. Szczęścia w małżeństwie poprzedniem, podyktowanem względami rodowemi, ta kobieta nie zaznała. Nie zaznała go tembardziej w nudnem i etykietalnem życiu, kontrolowanem przez senjora rodu Hohenzollernów Wilhelma, który notabene potrafił być nieraz bardzo bezwzględny i bardzo tyrański. Reakcja musiała wzbierać. Niewyżyty — mimo 6 dziesiątków lat — temperament, niezrealizowane, a właściwe każdej normalnej kobiecie instynkty, popędy, marzenia, tęsknoty szukały ujścia. Może nawet podświadomie. W pewnej chwili zjawia się na widowni Aleksander Zubkow, młody, przystojny, męski. Natrafia na moment psychologiczny. Następuje erupcja.

FINIS NIETRUDNY DO PRZEWIDZENIA.

Jesienna miłość rzadko ma finał szczęśliwy. Jesień kończy się śmiercią — zimą. Wiktorja żyła jeszcze tylko lat parę. Los nie oszczędził jej ani straty całego majątku osobistego na ordynarne zachcianki Zubkowa, ani rozwodu z ukochanym, ani przykrości ze strony rodziny, ani szargania opinji przez ludzkie języki. Odarta ze złudzeń i dóbr materjalnych zmarła biedna starowinka nieomal w nędzy.

Cesarski szwagier rychło pogrążył się znowu w błoto, z którego wyszedł. Były tam jakieś próby szantażowania Wilhelma, jakieś kuglarskie sztuczki w cyrkowej budzie któregoś z miasteczek luksemburskich, jakieś brudne „rewelacje" o Wiktorji. Wreszcie śmierć. Kres wędrówki.

NEW.

NA MARGINESIE

Wspierajmy literatów

Rokrocznie na firmamencie literackiego Parnasu dopuszczalne jest ukazanie się kilku nowych gwiazd.

Odrazu nazwiska ich robią się sławne, ubogie pisemka po najdalszych zakątkach kraju roznoszą fotografje, bogate wydają okolicznościowy obiad w stolicy i koło osoby szczęśliwca narasta warstewka sensacji.

Niektórzy nawet czytają nagrodzoną książkę, innym wystarcza sam fakt.

Nie należy jednak zapominać, że ogromna większość twórców ani obiadu ani nagrody nie doczeka się. A są i tacy, których płody budzą nawet silne echa... ostrych gwizdów.

Wielu z tego powodu naliczono już samobójców, melancholików i oryginałów. Jedno jest w każdym razie pewne — lepiej gwizd, niż milczenie. Jest przynajmniej na czem budować tezę o t. zw. niezrozumialstwie, zwłaszcza w kraju, gdzie miarodajne zrzeszenie nosi nazwę Z.A.D. (Związek Autorów Dramatycznych).

Niestety — na konsekwencje zdobyć się nie potrafimy. Zawsze nas musi uprzedzić zagranica:

> „Jak donoszą pisma angielskie, powstał ostatnio w Londynie klub „autorów wygwizdanych". Jest to humorystyczny i oryginalny pomysł, który jest tak charakterystyczny dla poczucia humoru, jakie zawsze jest cechą pogodnego usposobienia anglosasów.
>
> Członkami tego oryginalnego klubu mogą więc być tylko ci autorzy dramatyczni, których sztuki zostały wygwizdane. Przytem obserwowane są różne stopniowania: tak więc zwykłym członkiem zostaje ten autor, którego dramat został wygwizdany na premjerze. Jeśli jednak był to nie dramat, lecz tragedja — autor zostaje uczczony przez członków klubu uroczystym obiadem. Ale to jeszcze nie wszystko — o ile bowiem sztuka została wygwizdana odrazu po pierwszym akcie — autor zostaje członkiem honorowym".

Organizacja bez zarzutu. Nawet hierarchja logicznie zbudowana.

I dlaczego nie otworzyć w Polsce takiego klubu? Naśladownictwa nie bójmy się. Angielską chorobę i angielskie agrafki obnosimy po ojczyźnie bez wstydu — tak samo i klub potrafimy zapełnić wkrótce krajowemi siłami.

Na inauguracji możnaby wygłosić takie szyldowe przemówienie:

„Przyjmujemy wszystkich, dla których wejście do „Zad'u" okazało się niemożliwe".

amlk

Namiastka chininy

Asystenci sowieckiego profesora chemji syntetycznej Kacnelsona — Kanunjanc, Czilincew, Osetrowa i Benewolenskaja, pracując pod jego kierownictwem, rozwiązali zagadnienie fabrykacji preparatu, który może zastąpić chininę.

W drodze syntezy 70 różnych produktów chemicznych znaleźli preparat, który radykalnie usuwa malarję. Preparat ten nazywa się Akrichin.

Instytut Tropiczny przeprowadził długotrwałe i gruntowne badania działania akrichinu, przyczem stwierdził, iż akrichin nietylko zastępuje chininę, lecz w niektórych wypadkach działa z sześciokrotną siłą.

W okolicach Moskwy buduje się obecnie wielką fabrykę dla produkcji akrichinu. Ponieważ akrichin jest gorzki, jak chinina, będzie preparowany w opłatkach czekoladowych.

Sp.

nach daje autor wyczerpujące dane, zebrane w archiwach i charakterystykę ogólną, wyliczając także pomniejsze teatry możnych panów na Litwie, Wołyniu i Podolu, wogóle na wschodzie Rzeczypospolitej, gdzie te widowiska ściągały tłumy i pod pewnym względem były szerzycielami kultury polsko-zachodniej.

Następnie przechodzi autor do Wilna. Istniały tam teatralne widowiska na wpół ludowe, organizowane przez Jezuitów, nawpół łacińskie, religijno-alegoryczne, szkolne, od 1574 r. do kasaty zakonu, wabiące swym przepychem ludność i młodzież, „by pociągać do szkół swoich". Miał zakon tych teatrów aż 29. Najlepszy był wileński. Pod koniec XVIII w. rywalizują z Jezuitami Pijarzy i Bazyljanie, na sceny szkolne wchodzą Molier, Wolter i Bohomolec. W 1870 r. Magistrat wileński uznaje, że miasto stały teatr mieć powinno i wchodzi w tym celu w układ z faworytem króla Poniatowskiego, Ryxem, ale dopiero dzięki ks. Stanisławowi Poniatowskiemu, via Grodno, Bogusławski dostaje się do stolicy Litwy i przy poparciu, zwłaszcza palestry wileńskiej, ale niebawem i całego społeczeństwa, obejmuje na długie lata z przerwami, scenę wileńską. Daje repertuar wybitnie patrjotyczny, starannie dobrane sztuki pierwszorzędnych aktorów i nieludzką pracą własną podtrzymuje przechodzącą ciężkie losy imprezę. Ten okres, który autor nazywa „przejściowym", trwa od 1790 do 1901 r. Później M. Morawska i M. Każyński obejmują razem lub kolejno scenę wileńską, zmieniającą lokale, mającą epoki świetności i upadku, ale trwającą mężnie na stanowisku, mimo okropne przejścia, których losy historji nie szczędziły stolicy Litwy, wystawionej zawsze na rozszarpywanie ze wschodu i zachodu.

Mimo to zamiłowanie teatralne rozszerza się na coraz szersze warstwy społeczne; tu zasługa Morawskiej, która zdemokratyzowała scenę, ofiarnie grywając dla ludności dobroczynnie, przy pomocy dr. Franka. W muzyce zasłużył się niemało Michał Kleofas ks. Ogiński, Frankowie i Solimani. Dekoracje malował Smuglewicz i Damel. P. Miller sięga nawet do opisów ludowych narzędzi muzycznych, jak cymbały, gdyż na Litwie byli słynni cymbaliści Żydzi (Jankiel z Pana Tadeusza — autentyk), a znów na Litwie uprawiano grę na harfie, gitarze, arpinecie i fletrowersie.

W 1802 r. mamy w Wilnie katedrę muzyki na Uniwersytecie; prof. Holland wykłada, prowadzi chóry studenckie i orkiestrę (około 60 osób), wydaje nawet dyplomy kompozytorskie. Renesansem po wojnie napoleońskiej nazywa autor epokę dyr. G. Kamińskiego i K. Skibińskiego. Zapał patrjotyczny i przewaga sztuk polskich charakteryzują tę epokę.

Od 1833 r. jednak zaczyna się smutny zmierzch. Przybyły wielkorządca Dołgorukow, naznacza Skobielcyna na dyrektora teatru i każe afisze drukować w dwóch językach. Teatr powoli upada, młodzieży ubyło (zamknięte uczelnie spowodu udziału w powstaniu), ogólna apatja, zubożenie. Jeszcze się od 1845 — 1850 trzyma Surewicz. Kirkor zakłada pismo teatralne „Radegas", ale zagłada wisi nad sceną wileńską. Przyjeżdża Korzeniowski, witany owacyjnie. Ignacy Łopaciński pisze dzieło „O teorji gry artystów", rodzina Leszczyńskich święci triumfy na scenie, wraz z Dehringiem. Car Aleksander II raczy bywać na polskich sztukach, ale to już ostatnie lata. Aż do listopada 1864 roku trwa jeszcze ta twierdza, a potem?

Nie ukaz, nie rozkaz Murawjewa, jak głosiła tradycja, ale apatja społeczeństwa, coraz silniejszy nacisk w kierunku rusyfikowania społeczeństwa, sprawia, że owej jesieni 1864 r. dyrekcja jest już rosyjska i po kilku operach po polsku śpiewanych, dla starych artystów: Rostkowskiej i Zelingera... mowa polska milknie na scenie wileńskiej aż do 1906 r., kiedy przemówił z niej m. in. artystami Bolesław Leszczyński, epigon tej ongiś zniszczonej polskiej placówki w stolicy Litwy.

Obszerną książkę, starannie wydaną, z licznemi, bardzo ciekawemi portretami i ilustracjami, zawierającą moc materjału do dziejów naszego kraju, powitać trzeba z radością, gdyż opracowuje tak znaczny odłam naszego tu życia polskiego, pracy nad kulturą polską i jej obroną, w trudnych warunkach.

Dzieło p. Millera wydano nakł. Wyd. Im. Stanisława i Tekli z hr. Borchów Łopacińskich.

Hel. Romer.

Ziemiom Wschodnim potrzebny jest wylot na Bałtyk

(Przemówienie posłanki Pełczyńskiej na Komisji Budżetowej w dniu 30.I. r. b.)

W resorcie Min. Komunikacji ważnem jest zagadnienie **wychowywania młodych sił inżynierskich** na stanowiska kierownicze.

Zapytuję p. Ministra, czy polityka personalna Min. Komun. w dostatecznym stopniu problem ten uwzględnia. Wiemy o tem, że państwa zachodnio-europejskie wiedzione są specjalną troską, by najzdolniejszy i pełnowartościowy element pod względem przygotowania fachowego i pod względem talentów organizacyjnych przychodził z politechnik na służbę państwową.

We Francji tylko najwybitniejsi absolwenci z école des ponts et chaussés może napewno liczyć na przyjęcie na służbę państwową, bo ta służba jest zaszczytem i wyróżnieniem.

Z punktu widzenia interesu państwa należy życzyć, by najwybitniejszy element młodych inżynierów był do służby państwowej pociągany i w służbie tej planowo urabiany i wychowywany.

A teraz zagadnienia związane z terenem ziem północno - wschodnich. Wszystkie ministerstwa, a więc i Ministerstwo Komunikacji powinno **starannie i surowo zrewidować** w stosunku do ziem północno - wschodnich **politykę t. zw. centralizacji zakupów**. Dzieją się w tym zakresie fakty dowodzące niesłychanego zbiurokratyzowania i dzieją się z wielką szkodą dla tych ziem gospodarczo upośledzonych. Zapytuję p. Ministra, czy w tym kierunku nie zamierza podjąć zmian z uwzględnieniem interesów ziem półn.-wschodn. Wiele się u nas mówi o konieczności dźwignięcia pod względem gospodarczym Wileńszczyzny, ale szczupłość sieci komunikacyjnej niszczy wszelkie plany. Problem racjonalnego spieniężania czy to produktów rolnych, czy drzewa, lub choćby problem turystyki — to są wszystko sprawy ściśle związane ze stanem dróg i kolei na Wileńszczyźnie.

Linja Woropajewo—Druja nie posiada dotąd poważniejszego znaczenia gospodarczego. I nie może go posiadać. Ta linja kończy się zamierającą Drują. A przecież Druja stać się może, stać się powinna poważnym punktem transportowym i przeładunkowym na Łotwę i na Rygę, a więc na północny Bałtyk. **Niestety nie słyszeliśmy dziś ani jednego słowa o porcie w Drui.** A ten port w życiu wielkiego obszaru ziem Rzeczypospolitej odegrać może wielką i zbawczą rolę. Koncepcja ciążenia ziem półn. wschodnich do Gdyni jest **koncepcją sztuczną**. Ziemia wileńska, o której mówimy z takim sentymentem jako o ziemi Marszałka **potrzebuje dla normalnego oddechu wylotu na porty północne go Bałtyku.**

Interes ziem północno - wschodnich zbiega się tu z interesem państwa, zbiega się z polską racją stanu, z polską racją **morską**. Polska racja stanu nakazuje utrzymanie stałej i trwałej łączności gospodarczej i kulturalnej z Nadbałtyką.

Nie możemy **zwężać** polskiego wybrzeża do małego skrawka między Oksywją i Kamienną Górą. Port w Drui pomyślany jako śródlądowy port przeładunkowy nie jest konkurencją dla Gdyni. Jest on **rozszerzeniem** możliwości naszego dostępu do morza.

Zapytuję p. Ministra, czy budowa portu w Drui w 5-letnim planie Minister stwa jest brana realnie pod uwagę i czy są robione w tym kierunku rzeczowe studja?

Konferencja posła Charwata w Wilnie

W dn. 1 bm. przyjechał do Wilna poseł polski w Rydze p. Charwat. P. poseł odbył konferencje z p. wojewodą, z dyrektorem Państwowego Banku Rolnego i dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Na konferencji z p. Władysławem Barańskim, dyrektorem Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie omawiano sprawy ożywienia ruchu gospodarczego między Polską a Łotwą. W związku z tem w dniach najbliższych uda się do Rygi delegacja kupców lniarskich, którzy poczynią starania w sprawie eksportu lnu polskiego przez Łotwę.

Wyjazd p. posła Charwata z Wilna nastąpi w dniu 2 b. m.

SYTUACJA ROLNICTWA W POLSCE

Przemówienie min. Poniatowskiego na Komisji Budżetowej Sejmu

Po referencie zabrał głos minister rolnictwa i reform rolnych PONIATOWSKI, który oświadczył m. in., że podtrzymuje ocenę sytuacji rolnictwa, jaką dał w roku ub. Wyjście z ciężkiej sytuacji rolnictwa nie może być spowodowane jakiemś doraźnem posunięciem rządu ani też przypadkowym lub szczęśliwym zbiegiem okoliczności wewnętrznych. Jest to sytuacja, z której wyjście można znaleźć TYLKO W DŁUGOTRWAŁYM CIĘŻKIM TRUDZIE, podejmowanym przez całość społeczeństwa polskiego, nie tylko przez społeczność rolniczą.

WRAŻLIWOŚĆ ORGANIZMU ROLNICTWA.

W konkurencji sztucznego obniżania cen nie wytrzymamy walki z państwami niepomiernie od nas silniejszemi. Możemy wytrzymać konkurencję tylko wówczas, gdy ją przeniesiemy na płaszczyznę konkurencyjności w wytwarzaniu produktów. P. minister upatruje naszą siłę w łatwości i taniości wykładanej przez nas pracy.

Gdybyśmy sobie na chwilę mogli wyobrazić, że sumy wydawane na odcinku premjowym w rolnictwie będą poświęcane na dobro rolnictwa, na innym odcinku życia gospodarczego, a więc na zorganizowanie sieci zbytu, podniesienie kultury rolniczej albo na kapitalne obniżenie ofiar podatkowych, to niewątpliwie efekt byłby bardzo silny, gdyż wrażliwość osłabionego organizmu rolniczego na małe nawet zmiany jest zdumiewająca. Moglibyśmy wszyscy obserwować, że te drobne posunięcia na odcinku podatkowym w r. 1935 wywołały niewspółmiernie silną reakcję. Te drgnięcia we wskaźniku zakupów, zanotowane przez instytut badania konjunktur należy przypisać drobnym przesunięciom podatkowym. Słuszne jest odciążenie budżetu rolnictwa i budżetu całego państwa na polu polityki premjowej i skierowanie tych sum na te strony życia rolniczego, które wdzięczniej i efektywniej będą na to reagowały.

TRUDNOŚCI EKSPORTOWE.

Przechodząc do zagadnienia rozwoju eksportu, p. minister przypomniał, że musimy liczyć się z tem, jakie przeszkody cudza wola stawia naszym wysiłkom w handlu eksportowym. Wobec wielkiego usztywnienia cyfr eksportu rolniczego, nadzieje poprawy należy raczej wiązać z możliwościami polepszenia się sytuacji na rynku wewnętrznym. Kontyngenty i możliwości wywozowe zależą od chłonności własnego rynku.

SPADEK DOCHODÓW ROLNICTWA ZOSTAŁ WSTRZYMANY.

Skolei p. minister omówił korzystne rezultaty jesiennej akcji rządu w kierunku przesunięcia polityki eksportowej na odcinek produkcji zwierzęcej, stwierdzając, że wpłynęły na to zarówno poprawa w bycie jak i zwiększone zarobki, uzyskane przez wieś w toku prac inwestycyjnych. To ożywienie nie odpowiada skali potrzeb. Ma ono charakter tylko wskazówki dynamicznej, że spadek dochodów rolnictwa został powstrzymany. Nie mamy prawa mówić, zakończył p. minister swe przemówienie o zasadniczem polepszeniu, lecz o istnieniu warunków, w których całokształt polityki gospodarczej państwa może dać takie efekty, że powolne zwiększenie dopływu dochodów do wsi i zwiększenie uczestnictwa wsi w życiu gospodarczem będzie stopniowo następować.

3-a rocznica rewolucji hitlerowskiej



W Berlinie nader uroczyście obchodzono III rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Do Berlina przybyło 25.000 szturmowców. W Lustgartenie odbył się apel szturmowców, którego fragment widzimy na zdjęciu.

Młodzież wszechpolska zilustrowała odczyt o objektywnych wartościach swojej ideologji

31 ub. m. o godz. 19 w sali Śniadeckich U. S. B. odbyło się zebranie dyskusyjne, zorganizowane przez Akademicki Klub Dyskusyjny z referatem W. Matuszewskiego na temat „Objektywna wartość ideologji młodzieży wszechpolskiej". Prelegent rzeczowo i ze znajomością tematu (przyznali mu to nawet przeciwnicy polityczni) omówił zasadnicze tezy ideologiczne tej organizacji, wytknąwszy dodatnie i ujemne ich strony. Po referacie wywiązała się dyskusja, podczas której bojówka młodzieży wszechpolskiej na rzeczowe wywody swoich przeciwników, z braku argumentów skierowała burdę, dążąc do zerwania zebrania.

Obecnych na sali było około 500 osób. Zdecydowana postawa słuchaczów nie pozwoliła zerwać zebrania, które dokończono. Kuratorem zebrania był prof. dr. Wiktor Sukiennicki.

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



Przeciwko prze ladowaniom Polaków w Litwie. Szykany władz litewskich wobec ludności polskiej odbiły się żywem echem wśród ludności województw wschodnich. W Wilnie, Święcianach i wielu innych miejscowościach odbyły się tłumne wiece protestujące przeciwko uciskowi Polaków w Litwie. Pochód manifestacyjny przez ulice Wilna do Ostrej Bramy, gdzie złożono hołd sercu Marszałka Piłsudskiego.



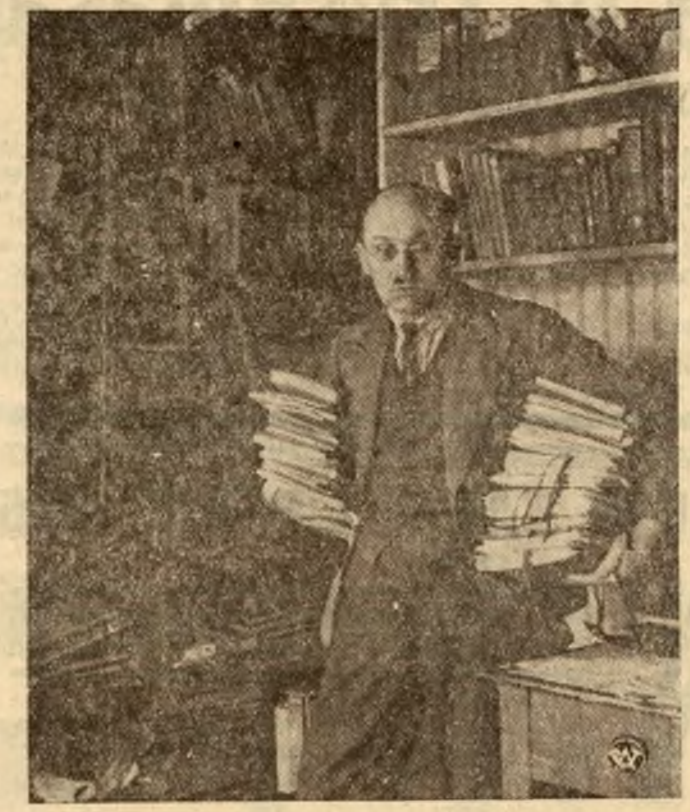
Karnawał się zaczął, a z nim bale maskowe i tyle atrakcyj, że młodzież już dzisiaj z żalem myśli o tem, że z każdym dniem krótkotrwały okres zabaw staje się coraz krótszy. Stara się więc go wyzyskać jaknajlepiej.



Przygotowania gastronomiczne na Olimpjadę. Na Olimpjadę do Niemiec zjadą się przedstawiciele najrozmaitszych narodowości. Przezorni Niemcy, przewidując, że wielu gości zechce i zagranicą mieć swe potrawy narodowe, urządzili w Berlinie specjalne kursy, na których doświadczony kucharz-gastronom uczy obsługę berlińskich zakładów gastronomicznych przyrządzania różnych potraw narodowych.



Czy to maska taneczna dzikusów z wysp na morzu Południowem? Nie, to amerykański bramkarz Gray w nowej masce ochronnej, której Amerykanie będą używali podczas zawodów olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen





Muzeum Kurpiowskie

Osiadły od wieków w puszczach mazowieckich Zielonej i Białej lud kurpiowski po straszliwych klęskach wojny, wziął się raźno do odbudowy spalonych osiedli i życia zarówno społecznego jak i gospodarczego. Od niedawna też dopiero zaczął wzrastać na sile ruch regionalny, starający się ochronić przed zagubieniem w niepamięci odrębności foklorystycznych Kurpiów, wyróżniających się bogactwem form obyczajowych, zamiłowaniami artystycznemi i drobnym przemysłem domowym. Odniedawna istniejace Muzeum Kurpiowskie, liczy już obecnie około 5.000 eksponatów — zbieranych z pieczołowitością przez inicjatora i założyciela tego Muzeum p. Adama Chętnika. Jest to Kurp rodowity od lat stale osiadły w Nowogrodzie nad Narwią, gdzie wraz z żoną swą zbiera zanikające dokumenty folkloru kurpiowskiego i opracowuje go naukowo. Na zdjęciu (u góry) — p. Adam Chętnik w swym gabinecie: w prawem ręku trzyma swoje książki już wydane, a lewej — rękopisy przygotowane do druku. Na zdjęciu (u góry na prawo) — Kurpiowski Chrystus Frasobliby — wzruszające swoim prymitywizmem i naiwną ekspresją dzieło miejscowego „bogoroba". Na zdjęciu (na prawo) - okaz przemysłu ludowego kurpiowskiego — stara skrzynia kurpiowska malowana, na niej stoją statki gospodarskie, robione z gotowanych gałązek jałowca, przepajanych następnie żywicą.





Nowy prezydent kubiński

Miguel Gemiz w otoczeniu najbliższej rodziny: żony i córek.



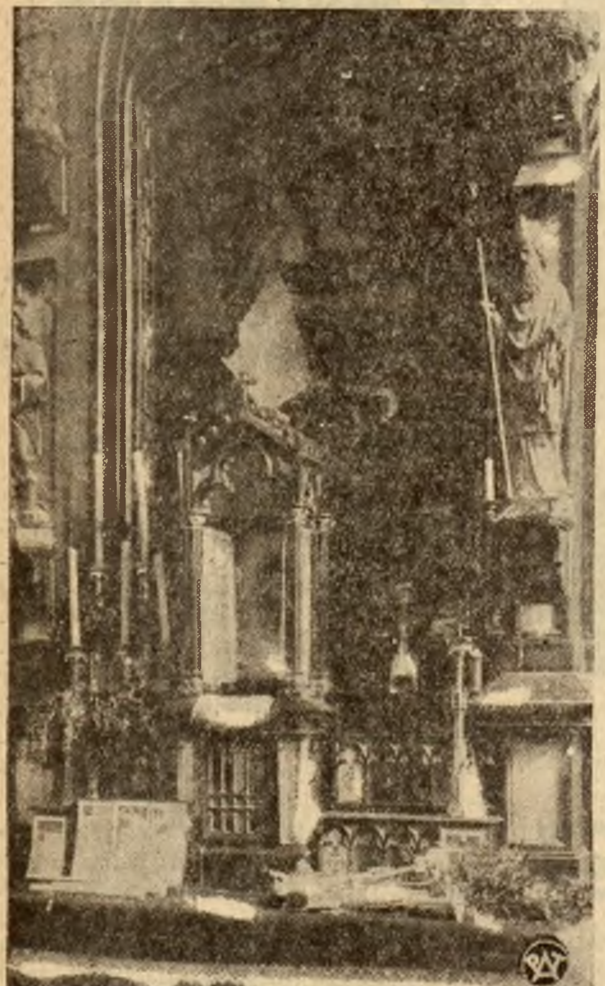
Święto straży pożarnej w Japonji. Defilada oddziałów japońskiej straży pożarnej w tradycyjnych strojach paradnych podczas jednej z uroczystości, jakie miały miejsce ostatnio w Tokio.

(Zdjęcie na lewo).

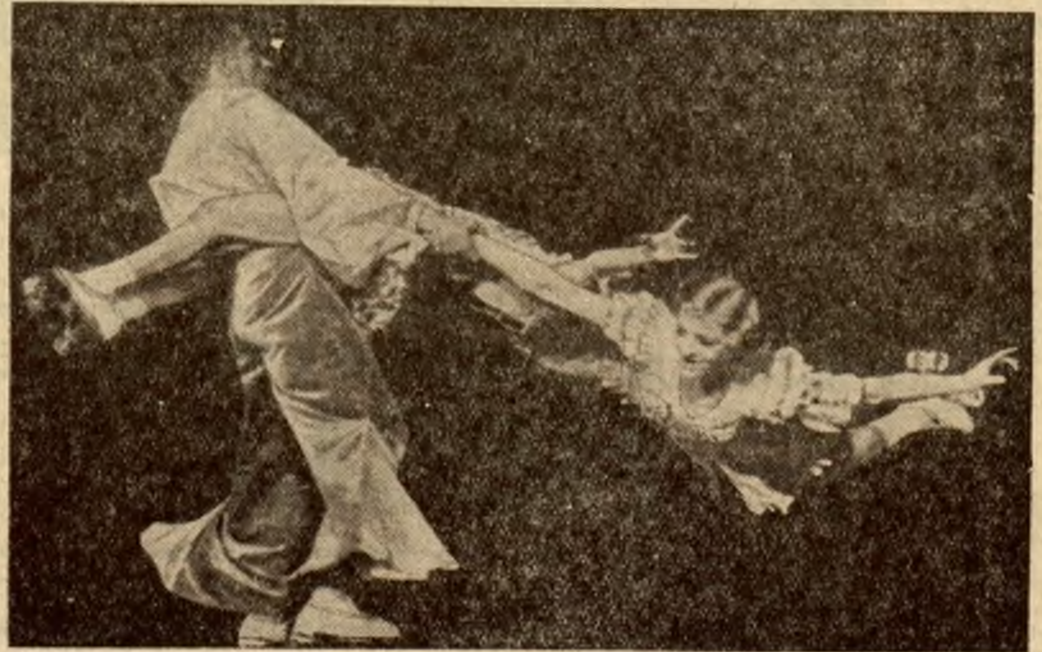


To nie śnieg! Jedna z amerykańskich fabryk szkła produkuje taką szklistą masę, podobną do śniegu, która służy jako materjał izolacyjny przeciw ogniowi.

(Zdjęcie na prawo).



Obrabowany ołtarz nad Polskiem Morzem. Kościół w Swarzewie nad zatoką Pucką słynący z cudownej figury Matki Boskiej, zwanej Opiekunką Rybaków i Żeglarzy, oraz Królową Polskiego Morza, został przed niedawnym czasem ograbiony, a cudowna figura zbeszczeszczona. Na zdjęciu — fragment głównego ołtarza z rozdartym w wandalski sposób obrazem (dar Wilhelma I), za którym kryła się cudowna statua z wotami Królowej Polskiego Morza.



Akrobacja na wrotkach. Popisowy numer artystyczny „Trzech Beronas", słynnych tancerzy na wrotkach.



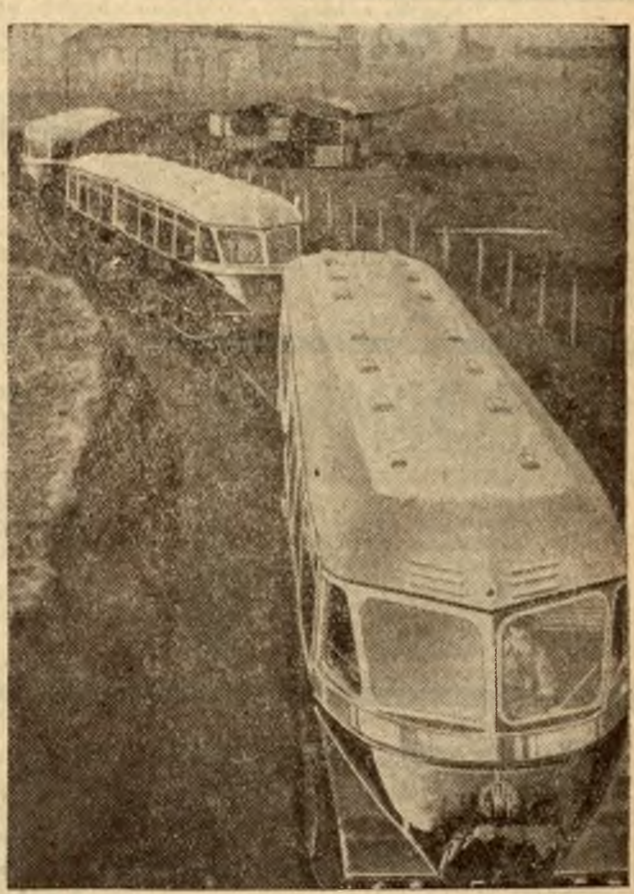
Przed Olimpjadą. Za kilka dni nastąpi już otwarcie Olimpjady zimowej w Garmisch Partenkirchen. Zawodnicy już się zjechali. Na ilustracji — sztandary państw, które biorą udział w Olimpjadzie.



Niemieckie oddziały górskie na ćwiczeniach. Wojskowe władze niemieckie starannie szkolą rekrutów w jeździe na nartach i gruntownie zaznajamiają z techniką bojową w ciężkich warunkach górskich. Na ilustracji — próba strzelania z karabinów maszynowych w górach.



Na rzecz Fundacji Kościuszkowskiej. Fundacja Kościuszkowska wypuściła ostatnio nowy znaczek, dochód z rozsprzedaży którego przeznaczony będzie na cele Fundacji. Jak wiadomo jest to jedna z najpoważniejszych instytucyj polskich w Ameryce, przyczyniająca się wybitnie do wymiany studjującej młodzieży między Polską a Ameryką i do pomocy materjalnej i naukowej młodzieży akademickiej polskiej w Ameryce.



Nowe szybkobieżne wagony w Anglji. Jedno z angielskich prywatnych przedsiębiorstw kolejowych uruchomiło szereg szybkobieżnych wozów kolejowych o kształtach opływowych. Wozy te kursują w godzinach mniejszego ruchu na linjach kolejowych i służą narazie tylko dla potrzeb wielkich ośrodków przemysłowych.

Profanacji kościoła w Truskolasach
dokonał sympatyk Stronnictwa Narodowego

„W dniu 27 stycznia, ludność katolicka osady Truskolasy w pow. częstochowskim, została wstrząśnięta wiadomością, że kościół parafjalny w Truskolasach pod wezwaniem Św. Mikołaja został obrabowany przez nieznanych sprawców.

Na miejscu zbeszczeszczenia zjawiły się tłumy okol. ludności, poruszone do głębi usłyszaną wiadomością, która lotem błyskawicy rozniosła się po całej okolicy, budząc szczery odruch oburzenia.

Oczom przybyłych ukazał się straszny obraz zniszczenia. Drzwi prowadzące do kościoła były uchylone, a zamek nadłamany.

Złoczyńcy naderwali koronę złotą w obrazie Matki Boskiej. Tabernakulum zostało rozbite, a kielichy złamane. Komunikanty częściowo zabrane, a częściowo rozsypane po posadzce kościoła i podeptane. Figura, stojąca na jednym z ołtarzy była zamazana farbą. Puszki z ofiarami miały poodrywane kłódki.

Również znaleziono złamaną dużą hostję, która leżała na posadzce w rogu kościoła.

Złoczyńcy wchodzili na ołtarz, o czem świadczą ślady butów i poprzestawiane świeczniki oraz pozrzucane obrusy.

Obraz zniszczenia, jaki przedstawiało wnętrze kościoła, wywarł wstrząsające wrażenie na obecnych. Ludzie zanosili się od płaczu na widok wyrządzonej zniewagi Najśw. Sakramentu i profanacji kościoła.

Proboszcz parafji w Truskulasach ks. Zygmunt Sznajderski na widok zbeszczeszczenia przybytku Pańskiego osunął się zemdlony.

Wiadomość o prowokacyjnem włamaniu, bo inaczej trudno nazwać i zrozumieć pozostawienia wszystkich drogocennych przedmiotów w kościele przez sprawców — wzburzyła okoliczny lud do głębi".

Powyższy plastyczny opis rzeczywiście ohydnego czynu ukazał się za „Głosem Częstochowskim" w wielu pismach „narodowych" które nie omieszkały przy okazji podsunąć swym czytelnikom dyskretnej sugestji, że jest to sprawka Żydów. Nazajutrz po wypadku na rynku w Truskolasach i w pobliskim Kłobucku odbyły się nawet manifestacje antyżydowskie. Kto je organizował nietrudno się domyśleć. Ale oto sprawca bestjalskiej profanacji został ujęty.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

W wyniku energicznych dochodzeń ujęty został sprawca profanacji i kradzieży popełnionej w Truskulasach w pow. częstochowskim. Jest nim niejaki Walenty Młynarczyk, zamieszkały tamże u brata, który jest kościelnym i stróżem nocnym. Sprawca profanacji jest sympatykiem Stron. Narodowego a brat jego u którego mieszkał jest oddawna członkiem tego stronnictwa.

Młynarczyk przyznał się do winy, że ukradł z puszki kościelnej 1 zł. 60 gr., poczem włamał się do tabernakulum i zjadł znajdujące się tam komunikanty.

Wiejskie znachorki sieją śmierć

Halina Jakubowska z Pielcki, gm. łyntupskiej w pow. święciańskim w dniu 6 ub. m. dokonała spędzenia płodu u Anny Rusałowej w Zielonce, gm. łyntupskiej. Wskutek dokonanego zabiegu Rusałowa zmarła 14 ub. m.

Znowu wagon motorowy zabił człowieka

W dn. 1 bm. o godz. 17,30 na szlaku kolejowym Wilno — Królewszczyzna pod Bezdanami na 22 klm. od Wilna wagon motorowy najechał na furmankę, naładową drzewem. Woźnica i koń zostali zabici na miejscu, pasażerowie wyszli bez szwanku.

Sprowadzony z Wilna wagon motorowy przewiózł pasażerów i uszkodzony wagon do Wilna po 2 godzinach. Nieszczęśliwym woźnicą okazał się Jan Bujwid, mieszkaniec Bezdan, który wiózł wynajętym koniem drzewo z lasu. — Osierocił on żonę i pięcioro dzieci.

Zaznaczyć, należy, iż wagon motorowy, który uległ uprzednio wypadkowi, odbywał swoją pierwszą podróż na tym szlaku.

USTALENIE TOŻSAMOŚCI ZABITEJ PRZEZ POCIĄG.

Wczoraj donieśliśmy o przejechaniu przez wagon motorowy na szlaku Wilno — Landwarów nieznanej kobiety, która wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Policja ustaliła tożsamość zmarłej. Była to głucha robotnica Marja Szerwińska, zamieszkała w Ponarach. Szerwińska wracała z miasta do domu. Nie dosłyszała sygnałów wychodzącego z tunelu pociągu i trafiła pod koła. (c).

Z działalności Koła Przyjaciół Ognisk Zw. Osadników w Wilnie

27.I b. r. w lokalu Rady Wojewódzkiej Zw. Os. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Przyjaciół Wileńskich Ognisk Z. O. S. (Zakładów Wychowawczych). Sprawozdanie z całokształtu działalności za rok ubiegły złożył prezes p. dr. H. Rudziński. Główny nacisk w pracy, poza utrzymywaniem ścisłego kontaktu z personelem wychowawczym i wychowankami Ognisk, był położony na pomoc materjalną dla niezamożnej młodzieży, przebywającej w zakładach. Z dochodów Koła w wysokości 1298 zł., pochodzących z bezzwrotnych zapomóg szeregu instytucyj finansowych i społecznych, oraz ze składek członkowskich, 815 zł. zostało przeznaczonych na stypendja i opłaty szkolne poszczególnych wychowanków, pozostałą zaś sumę zużyto w dziale pracy społecznej, prowadzonej intensywnie przez Ogniska, jak prenumerata czasopism, urządzenie wystawy, fotograficznej, wydawnictwo pisemka „Nad Wiliją", akcję obozową i t. d. Po dyskusji i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowe władze Koła w następującym składzie: prezes dyr. Barański S., wiceprezes dyr. Nestorowicz, sekretarz p. d'Aystetten, członkowie Zarządu pp.: Kamińska Sabina, Dracz J., dr. Rudziński H. i radca Ciuński: Nowy Zarząd postanowił kontynuować energicznie dotychczasową pracę.

Konferencja graniczna

29 ub. m. w maj. Omniszewo, po stronie ZSRR. odbyła się konferencja przedstawicieli do spraw granicznych ze strony polskiej i sowieckiej.

W skład delegacji polskiej wchodzili starosta wilejski Henszel, Orłowski i przedstawiciele KOP. Delegację sowiecką stanowili gen. bryg. Krasilnikow, płk. Kałasznikow i inni.

Na konferencji omawiane były sprawy dotyczące incydentów granicznych, które zaszły w ostatnim czasie na odcinku granicy pow wilejskiego.

Inicjatywa społeczna

Urząd Wojewódzki Wileński zarejestrował stowarzyszenie pod nazwą „Dom Dziecka im. 10-lecia KOP." w Prozorokach, pow. dziśnieńskiego. Stowarzyszenie obrało sobie za cel prowadzenie przedszkoli lub ochronek dla dzieci przedszkolnych i internatów dla dzieci w wieku szkolnym na terenie gminy prozorockiej. Obecnie z inicjatywy Adama Węgiera, kierownika szkoły powszechnej i założyciela wspomnianego stowarzyszenia organizowane jest w Prozorokach przedszkole.

W Cieleszach, gm. prozorockiej powstał komitet budowy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego. Fundament już wybudowano i przygotowano materjał do dalszej budowy. Komitet nie korzysta z subsydjów.

Koncert transmitowany z filharmonji lwowskiej

W Poranku Symfonicznym transmitowanym ze Lwowa o godz. 12,15 dnia 2. II usłyszą radjosłuchacze utwory Mieczysława Sołtysa, Rachmaninowa (Koncert c-moll) Kodaly'ego i Liszta (Symfonja „Faust"). Utwór M. Sołtysa zbudowany jest na tematach jego opery „Maria" granej wielokrotnie na scenach polskich. Cechuje go głęboki i szczery nastrój, wielka śpiewność pomysłów melodyjnych. W Wiedniu zyskała ta kompozycja duże uznanie. Kodaly'ego „Taniec z Maroszeku" nosi cechy wspólne innym utworom tego kompozytora, ognistą rytmikę i barwność pomysłów instrumentalnych. Solistką poranku będzie doskonała pianistka rumuńska Dolivo Aramovici, która odniosła ostatnio wykonaniem koncertu Chopina w Bukareszcie niebywały sukces. Koncertem dyryguje lwowianin Józef Lehrer, wieloletni zasłużony kapelmistrz byłej opery lwowskiej.

Audycja dla wszystkich

W dniu Święta Matki Boskiej Gromnicznej rozgłośnia wileńska nada o godz. 15 ciekawą i pełną sentymentu audycję p. t. „Matka Boska w legendzie ludowej". Słuchowisko to nadane poraz pierwszy w roku ubiegłym przyjęte zostało przez słuchaczy z gorącem zadowoleniem. Powtórzenie w dniu dzisiejszym spotka się z pewnością z żywym aplauzem. Tekst opracowała p. Wanda Achremowiczowa.

Koncerty lokalne

Program poniedziałkowy w dniu 3 lutego obfituje w koncerty, wśród których jeżeli chodzi o audycje lokalne, wyróżnić trzeba koncert z płyt, poświęcony twórczości popularnego kompozytora operetkowego Franciszka Lehara. Wybór najpiękniejszych jego melodyj usłyszymy o godz. 16.15.

Tegoż dnia o godz. 20,30 rozpocznie się kwadrans muzyki hiszpańskiej na płytach.

Wznowienie słuchowiska Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Biedna młodość" — w Teatrze Wyobraźni

W niedzielę dnia 2 lutego o godz. 18,30 Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko oryginalne „Biedna młodość". Pierwsza premjera radjowa autorki sięgnęła śmiałą ręką po laury mikrofonowe i była pewnego rodzaju sensacją. Pisarka dała w niej obraz współczesnego domu przeciętnej rodziny polskiej; śmiałemi linjami narysowała konflikt między matką i córką na tle rywalizacji o... posadę. W słuchowisku nie brak mocnych akcentów realistycznych, które wywołują zagorzałe polemiki. Jestto więc jakby nowy typ słuchowiska dyskusyjnego. Utwór wyreżyserował Aleksander Węgierko, operując zgranym zespołem z Romanówną, Hałacińską, Boneckim i Justjanem na czele.

Śpiewak La Scali Zygmunt Zaleski solistą koncertu radjowego

Znakomity śpiewak bas-baryton, Zygmunt Zaleski — długoletni artysta Medjolańskiej La Scali, wystąpi w Polskiem Radjo w niedzielę — dn. 2 lutego o godz. 20.00. Jedna z popisowych ról tego wielkiego śpiewaka to „Borys Godunow" Mussorgskiego i „Mefisto" w „Fauście" Gounoda. Z obu tych oper wykona Zaleski fragmenty, a ponadto pieśni Denza'y i Tostti'ego. Śpiewakowi towarzyszyć będzie Orkiestra Polskiego Radja, która pozatem wykona popularne kompozycje ogólnie znane i lubiane, a mianowicie: uwerturę do „Rozamundy" Schuberta, muzykę baletową z „Fausta" Gounoda i intermezzo z „Rycerskości Wieśniaczej".

Wiec lokatorski

Dzisiaj o godzinie 12 w sali teatrzyku „Rewja" przy ul. Ostrobramskiej odbędzie się wiec w sprawie ochrony lokatorów. Wiec zwołany został przez Związek lokatorów i sublokatorów miasta Wilna oraz szereg organizacyj o charakterze gospodarczym.

Narciarze Łotwy pokonali wilnian

W Worochcie odbyły się zawody akademickie w konkurencji międzynarodowej. W zawodach tych brali udział narciarze wileńscy, którzy nie zajęli czołowych miejsc.

W biegu panów na 16 klm. zwyciężył Ustupski z Krakowa w bardzo słabym czasie 1 g. 36 m. i 50 s. przed Woyna z Gdańska, Kaniepsem — Łotwa i Stojakowskim.

W biegu pań na 6 klm. zwyciężyła Martinson — Łotwa w czasie 52 min. 20 sek przed Mazurkową i Postępską (AZS. Wilno).

Z wyników tych widać, że narciarze Łotwy są w lepszej formie. Przed dwoma laty zwyciężaliśmy Łotyszów zdecydowanie, a teraz musimy uczyć się od nich, jak trzeba trenować i zwyciężać. Fakt to przykry, ale niestety prawdziwy.

Likwidacja rynku Drzewnego również budzi niepokój wśród straganiarzy

Decyzja magistratu w sprawie przeniesienia rynku drzewnego z ul. Zawalnej na nowy plac przy zaułku Wingry wywołała niepokój wśród licznych straganiarzy z tego rynku. Przykład z losem straganiarzy z rynku Łukiskiego, którzy stają w obliczu utraty zarobków działa odstraszająco.

Straganiarze z rynku drzewnego postanowili zwrócić się z memorjałem do Zarządu Miejskiego, w którym domagać się będą wybudowania straganów na koszt miasta na nowym placu. — Nieuwzględnienie tej prośby pozostawiłoby ponad dwieście rodzin bez środków zarobkowania.

Nieszczęśliwy wypadek

30 ub. m. około folw. Podliple, gm. żukojnskiej, (pow. święciański) w czasie rąbania drzewa został zabity przez walący się pień Bolesław Romasz, mieszkaniec tego folwarku.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

DECYZJE MUSZĄ NASTĄPIĆ.

Stanowczo zamało się w prasie polskiej pisze o zmianie nastrojów wśród Ukraińców galicyjskich w stosunku do państwa polskiego. Zamało w prasie prorządowej, bo opozycja aż gotuje się od wątpliwości, obaw, oburzenia i t. d.

Tak np. **„Głos Narodu"** twierdzi, że wystąpienie posła Celewycza, który oświadczył, że „silna i dobrze zaopatrzona armja polska jest także w interesie narodu ukraińskiego", jest

tylko chwilowem przystosowaniem się do rzeczywistości dla dobra interesów własnych. Jest tem samem, czem było nasze pogodzenie się ze służbą wojskową w armjach zaborczych.

„Goniec Warszawski" alarmuje opinję, pisząc, że

maluczko a wystąpią Ukraińcy z żądaniem autonomji dla Małopolski Wschodniej. Apetyty ich rosną w miarę rozmów na temat ugody polsko - ukraińskiej.

I t. d. w tym samym guście.

Na tem tle warto zanotować nacechowany objektywizmem „List ze Lwowa", zamieszczony w **„Dzienniku Poznańskim"**. Autor twierdzi, że w Małopolsce Wschodniej

reakcja polskiej opinji na możliwości kompromisowe nie wypada korzystnie. Zupełnie wrogo odnoszą się do nich endecy. Ale i cała nie-endecka reszta uznając, że istota kompromisu polega na ustępstwach obustronnych — zachowuje wobec konkretnych prób stanowisko chłodne, nieufne, prawie niechętne.

Dlaczego tak jest? Bo nie wierzy się w owocność pojednawczych wysiłków.

Ludziom nie chce się wprost w głowie pomieścić, by rzetelnymi przyjaciółmi mieli nagle zostać tradycyjni wrogowie, pojednawszy się uczciwie i bez podstępnych zamiarów. Jeśli dziś wyciągają rękę, to napewno po koncesje i korzyści, ale wdzięczności u nich nie można się spodziewać.

Jak się do tego odnosi strona ukraińska? Nieprzejednani cytują skrzętnie podobne głosy, na dowód, że „Polacy sami nie chcą". A UNDO?

W stosunku do własnego społeczeństwa nie pomija żadnych środków działania, by spopularyzować i pogłębić orjentację na Polskę. Ale w polityce niema cudów. Jeżeli „Undo" nie wykaże wobec społeczeństwa, że prowadzi politykę celową i skuteczną, jeśli dając wszystko, nie uzyska niczego, wówczas przegra, a obecna próba kompromisowa będzie ostatnią.

Autor jest zdania, że

obowiązującą w całej sprawie jest konsekwencja. Skoro raz weszło się na tę drogę, skoro raz uznało się konieczność normalizacji stosunków, trzeba doświadczenie to kontynuować, przynajmniej do punktu, umożliwiającego podsumowanie wyników. Dotychczas wyniki te — mimo wielu zastrzeżeń — są raczej dodatnie i one w każdym razie nie usprawiedliwiłyby odwrotu.

Totez autor wyciąga wniosek niedwuznaczny:

Decyzje więc muszą nastąpić i to — bez względu na wszelkie objekcje — decyzje wobec dezyderatów ukraińskich przychylne.

DYSPROPORCJE POLSKO LITEWSKIE.

W **„Kurjerze Porannym"**, p. Stachórski polemizuje z korespondentem „Lietuvos Aidas" p. Gustainisem. M. in. znajdujemy tu ustęp, porównujący stan szkolnictwa polskiego w Litwie i litewskiego w Polsce.

Również niepotrzebnie oburza się p. Gustainis, że w Polsce jest nie 196 szkół litewskich, jak podobno twierdzono na wiecu w Wilnie, a tylko 28. Jeżelibyśmy uznali za słuszne nawet liczby podane przez p. Gustainisa, to i tak musielibyśmy stwierdzić, że w porównaniu z 14 szkołami polskiemi na Litwie, litewskich szkół w Polsce jest bez porównania więcej. Chyba nie zechce p. Gustainis nam tłumaczyć, że w Polsce jest więcej Litwinów niż Polaków na Litwie?

KONSEKWENTNY ANTYSEMITYZM.

W **„Gońcu Warszawskim"** notatkę tej treści:

Na ulicy Sierakowskiej wpadł pod tramwaj i doznał zmiażdżenia lewej stopy 10-letni Fiszel Winiaun. Umieszczono go w szpitalu wojskowym.

podano czytelnikom pod tytułem

10-letni żyd pod tramwajem

Co za nachalstwo! Zaledwie 10 lat to ma, a już się pcha pod tramwaj. Wiadomo — Żyd.

erg.

Niezwykłe uchwały „Bratnich Pomocy"

W Krakowie obradował zjazd delegatów „Bratnich Pomocy" ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce. Na zjeździe tym zebrani powzięli następujące uchwały:

Obniżenia opłat o 35 proc. i zrównania opłat na wszystkich semestrach studjów.

Rozłożenia obniżonych opłat na 4 raty.

Zaniechania prób załagodzenia sytuacji zapomocą ulg indywidualnych.

Do czasu rozpątrzenia uchwał zjazdu przez władze, młodzież akademicka postanowiła wstrzymać się z wpłacaniem opłat.

Poza sprawami, dotyczącemi opłat, zjazd uchwalił:

Urządzenie ogólno - akademickiej pielgrzymki na Jasną Górę, celem złożenia uroczystych ślubów u stóp swej Patronki.

Zawieszenie krzyżów na wszystkich wyższych uczelniach polskich.

Zlikwidowanie A. L. L. M. „Ligi".

Wprowadzenie paragrafu aryjskiego, obowiązującego zarówno w odniesieniu do młodzieży na terenie stowarzyszeń i uczelni, jak i w gronie ciała profesorskiego.

Jak wiadomo „Bratnie Pomoce" w wielu ośrodkach akademickich opanowane są przez młodzież wszechpolską, co aż nadto wyraźnie odbiło się w powyższych uchwałach.

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W Warszawie:

W sali CIWF zawody lekkoatletyczne pań i panów.

Na boisku Fortu Bema na Powązkach mecz piłkarski pomiędzy Fortem Bema a PWATT.

W lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej robotnicze mistrzostwa Warszawy w zapasach.

Na prowincji:

W Krakowie ogólnopolskie zawody pływackie.

W Lublinie mecz bokserski Warszawa—Lublin.

We Lwowie bieg naprzełaj z udziałem Kucharskiego i finały koszykówki męskiej o puhar PZGS.

W Poznaniu mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu w hali i mecz bokserski Wisła—Sokół.

W Katowicach mecz hokejowy BKE Budapeszt — SKR Śląsk i szermiercze mistrzostwa Śląska.

W Krynicy saneczkarskie mistrzostwa Polski i międzynarodowy turniej hokejowy.

W Zakopanem międzynarodowe narciarskie zawody Zw. Strzeleckiego i pokazowy konkurs skoków na Krokwi.

W Zwardoniu międzynarodowe zawody narciarskie harcerzy.

W Worochcie międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski akademików.

W Białymstoku mecz bokserski Wilno—Białystok.

W Gdańsku mecz bokserski Bukareszt—Gedania.

Zagranicą:

W Davos łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej z udziałem Kalbarczyka.

W Tallinie gra warszawski AZS z miejscową reprezentacją.

Pierwsze zwycięstwo Kanadyjczyków w Europie

Kanadyjska hokejowa reprezentacja olimpijska rozegrała w czwartek mecz hokejowy z najlepszą francuską drużyną hokejową Francois Volants. W tej ostatniej drużynie, jak wiadomo, grają przeważnie Kanadyjczycy, mieszkający we Francji. Kanadyjska reprezentacja odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:2 (1:0, 3:2, 1:0). Zwycięstwo Kanadyjczyków nie ulegało ani przez chwilę wątpliwości. Mieli oni przez cały czas inicjatywę w swych rękach, nie dopuszczając okresami przeciwników zupełnie do głosu.

Obecni na meczu fachowcy twierdzą, że to jest najlepsza drużyna hokejowa, jaka kiedykolwiek przyjechała do Europy i że zajęcie przez nią pierwszego miejsca w olimpijskim turnieju hokejowym nie ulega wątpliwości.

Stanisław Marusarz ciężko zachorował

Z Garmisch Partenkirchen donoszą nam, że najlepszy narciarz polski Stanisław Marusarz zachorował ciężko na grypę. W piątek popołudniu temperatura wynosiła 39 stopni.

Marusarz znajduje się pod opieką 2-ch lekarzy.

INTERESUJĄCE

Żyjemy w okresie specjalizacji. Rozmaite państwa wyspecjalizowały się w produkcji pewnych artykułów przemysłowych, które są bezkonkurencyjne na całym świecie, np. sukna angielskie, zegarki szwajcarskie, perfumy francuskie i t. p.

Jest bardzo ciekawe, że także Polska wyspecjalizowała się w fabrykacji niektórych artykułów przemysłowych, które już dzisiaj posiadają światową sławę.

I tak stale odchodzą ze Lwowa do krajów zachodnio-europejskich, a nawet do Ameryki Północnej, transporty gilz do papierosów „Prima Aida", które uchodzą obecnie za najlepsze na świecie.

O książki i gazety dla wsi

Polska Macierz Szkolna w Wilnie zorganizowała w ub. roku szkolnym kilka czytelnio-świetlic przy szkołach Macierzy, położonych w czterech różnych powiatach. Dało to nieoczekiwane rezultaty: średnia obecność dzienna w czytelni-świetlicy wynosiła 37 uczestników, nadsyłane do czytelni gazety były rozchwytywane, liczba czytelników codziennie wzrastała.

Doświadczenia zeszłoroczne skłoniły Zarząd do rozszerzenia akcji czytelń-świetlic na wszystkie szkoły Macierzy. Szkół tych jest obecnie 42. Zorganizowanie zatem czytelń-świetlic przy wszystkich szkołach wymaga znacznych kosztów.

Ażeby zaspokoić głód słowa drukowanego na wsi, Akademickie Koło P. M. S. wszczęło akcję zbiórki czasopism. Szereg organizacyj co tydzień nadsyła gazety, które zostają rozsyłane do poszczególnych punktów czytelnianych. Starcza ich jednak tylko dla niewielu szkół. Tymczasem z 42 miejscowości ludność i nauczycielstwo prosi o zaopatrzenie czytelń w gazety i książki.

A więc i książki! Czyż można się dziwić, że tam, gdzie ludność zaczęła czytać, nie wystarczą już tylko gazety, ale wcześniej czy później odezwie się wołanie o książkę. Takie wołanie pod adresem Macierzy idzie ze wszystkich prawie zakątków Wileńszczyzny.

Wymaganiom tym Macierz z powodu skromnych możliwości finansowych nie może sprostać. Apeluje zatem do szerokich sfer Społeczeństwa o pomoc w postaci składania dla czytelń-świetlic na wsi czasopism i książek odpowiedniej treści.

Od dnia dzisiejszego biuro Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Wileńska 23 m. 9) przyjmuje codziennie w godz. od 9 do 15 gazety i książki. Będą również umieszczone w kilku punktach miasta skrzynki P. M. S. na ofiarowane książki i gazety. Tą drogą zebrane materjały będą rozsyłane co tydzień do czytelń-świetlic, jakie dzięki tej pomocy da się zorganizować przy wszystkich 42 szkołach Macierzy.

Polska Macierz Szkolna Z. W. w Wilnie.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ZGON WETERANA.** W Poznaniu zmarł weteran powstania z r. 1863, ś. p. dr. Maksymiljan Ziółkowski, przeżywszy 91 lat. Zmarły brał czynny udział w walkach o niepodległość w oddziale Garczyńskiego.

— **POMNIK ŻEROMSKIEGO NAD MORZEM.** Na wybrzeżu polskiem znajduje się jedyny i najoryginalniejszy pomnik wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, w postaci latarni morskiej na przylądku Rozewskim. Urząd morski dokonał w ostatnim czasie szeregu inwestycyj tak na latarni Żeromskiego, jak również na otaczających ją zabudowaniach. Latarnia, stojąca od r. 1631, została gruntownie odnowiona, niektóre zabudowania rozebrane, a na ich miejsce postawiono nowe, tak, że obecnie całe otoczenie godne jest reprezentowania pomnika twórcy „Wiatru od morza". Dalsze inwestycje dokonane zostaną jeszcze na wiosnę.

— **NIE WSZĘDZIE JEST TAK ŹLE.** W kilku korespondencjach z Wileńszczyzny donosiliśmy, że w związku z opracowywaniem budżetów samorządowych padają u nas ofiarą „oszczędzania" w pierwszym rzędzie pozycje na oświatę i rolnictwo. Nie wszędzie jest jednak tak źle. Oto, jak się dowiadujemy na posiedzeniu rady powiatowej pow. łęczyckiego, wieśniacy — członkowie rady, opracowując projekt budżetu na 1936—37, zgłosili i uchwalili na sprawy, związane z wychowaniem młodzieży, szkolnictwem rolniczem i spółdzielczością, przeszło 15 tys. zł. więcej, niż przewidywał projekt czynników oficjalnych. Łęczyccy radni zdają dobrze egzamin z przysposobienia do pracy samorządowej.

— **ŻYCIE ARTYSTYCZNE TARNOWA.** Nareszcie i Tarnów ma swoją „Kawiarnię artystów".

Nowopowstałe w Tarnowie Zrzeszenie art. malarzy p. w. „Zielona Szpilka" zorganizowało w cukierni „Warszawianka" wieczory piątkowe, które cieszą się wielkiem powodzeniem. Sądząc z nazwy — dowcip młodych plastyków jest dość ostry.

— **WAGONIKI DLA KOLEJKI NA KASPROWY WIERCH. Wagoniki dla kolejki na Kasprowy (jest ich cztery po dwa na każdy odcinek trasy) w najbliższych dniach będą przewiezione na budowę do montażu. Wygląd wagoników jest estetyczny, a ich dwunastoboczna forma ułatwia obserwowanie ze wszystkich stron widoków podczas jazdy. Wagoniki polakierowane są na podobny do samolotów kolor srebrno-szary. Posiadają one specjalne urządzenia na pomieszczenie nart z boku kadłuba. Każdy pasażer może z łatwością swoje narty natychmiast po opuszczeniu wagonika odebrać.**

— **XVI DOROCZNĄ WYSTAWĘ FOTOGRAFIKI POLSKIEJ** urządza Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie w czasie od 23 lutego do 22 marca b. r. Warunki wystawowe i formularze zgłoszeń otrzymać można w sekretarjacie L.T.F. we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20, we wszystkich zrzeszeniach fotograficznych, składach artykułów fotograficznych, tudzież u Prezesa L.T.F., u sekretarza Wystawy p. Mieczysława Hoszowskiego, we Lwowie ul. Reymonta L. 6.

Prace wystawowe należy przesyłać **do 10 lutego b. r.** pod adresem: Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Lwów, ul. Dzieduszyckich L. 1.

— **WYNIKI KONKURSU NA NOWELĘ SPÓŁDZIELCZĄ.** W tych dniach odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, powołanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" dla oceny prac, nadesłanych na konkurs na nowelę spółdzielczą.

Sąd Konkursowy, do którego należeli: p. Marja Dąbrowska, dyr. Fr. Dąbrowski, red. Jan Wolski i prof. F. Zawadzki, rozpatrzył 31 prac, z których do nagrody zakwalifikowano 4 prace. Po otwarciu kopert, zaopatrzonych w godła, okazało się, że autorami tych prac są: **Marja Ławrukieńcówna z Ostryny w woj. Nowogródzkiem**, dr. I. Kikan z Warszawy, J. Woźniakowski z Krzemieńca i Jadwiga Bilwin z Warszawy.

— **POŻAR W WAGONIE TEATRU OBJAZDOWEGO.** Na stacji kolejowej w Złoczowie wybuchł pożar wskutek przewrócenia się lampy naftowej w wagonie, którym teatr polesko-pokucki ze Stanisławowa stale objeżdża prowincję.

Wagon spłonął całkowicie wraz z wiezionemi dekoracjami i rzeczami, należącemi do artystów. Nikt z jadących nie poniósł szwanku.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych

Akcja przydziału ogródków działkowych dla bezrobotnych, obarczonych rodzinami, zaczyna rozwijać się coraz szerzej na terenie miasta Wilna i województwa. Bezrobotni Wilna, jak już o tem pisaliśmy, są zadowoleni z tej akcji i ci, którym się działki ziemi przyznaje bardzo chętnie je uprawiają, otrzymując w jesieni wcale niezłe plony jarzyn. O czywiście, przydział działki nie rozwiązuje zagadnienia stałej i, w wypadkach cięższych, jak szczególnie ostra zima, doraźnej pomocy lub zatrudnienia bezrobotnego, jednak przynosi mu pewną pomoc. Trzeba zaznaczyć, że przydział działki nie pozbawia bezrobotnego prawa ubiegania się o pracę za pośrednictwem biura Funduszu Pracy. Toteż w okresie letnim na ogródkach działkowych pracują rodziny bezrobotnych, natomiast „głowy domu" są zatrudniani na robotach publicznych.

Przychylny stosunek bezrobotnych do akcji ogródków działkowych, powoduje potrzebę jej rozwoju — rozszerzenia terenu przeznaczonego na ten cel. Z tego też względu Fundusz Pracy ostatnio zabiegał u władz miejskich o wydzierżawienie około 30 ha ziemi należącej do miasta i leżącej przeważnie odłogiem. Zarząd miasta przyrzekł jednak wydzierżawić około 13 ha, położonych w dwóch miejscach poza Wilnem. Pozostałe tereny znajdują się obecnie w dzierżawie u osób prywatnych i niema podstawy im tę dzierżawę wymówić.

Niezależnie od tego Centralny Zarząd Ogródków Działkowych wysyła w czasie najbliższym na teren województw wileńskiego i nowogródzkiego specjalnego instruktora, zatrudnionego przy Funduszu Pracy w Wilnie, dla propagowania akcji ogródków działkowych. Instruktor będzie dążył do utworzenia ośrodków akcji w miastach powiatowych, gdzie są pewne skupienia bezrobotnych, obarczonych rodzinami i mających prawo do pomocy doraźnej. O tereny pod ogródki działkowe w każdem mieście będzie starał się albo jego zarząd, albo władze państwowe, ściślej Fundusz Pracy. Instruktor odwiedzi w wojew. wileńskiem miasta powiatowe: Głębokie, Postawy, Oszmianę, Święciany, Wilejkę Powiatową, Smorgonie i Podbrodzie; w wojew. nowogródzkiem zaś — Nowogródek, Baranowicze i Lidę.

Na terenie Nowej Wilejki usiłowano już założyć ogródki działkowe, lecz na razie spełzło to na niczem, ponieważ tamtejszy Zarząd Miejski nie może zdecydować się na udzielenie dla tego celu potrzebnych terenów. Ludność zaś N. Wilejki oczekuje z niecierpliwością na ostateczną decyzję swoich ojców miasta.

W N.-Wilejce zakwalifikowano obecnie do doraźnej pomocy około 200 rodzin bezrobotnych. W okresie lata liczba ta spadnie do 100. To znaczy od wiosny do zimy 100 rodzinom trzeba pomagać stale, a jeżeli pomoc będzie niedostateczna (niestety, może być) — to należy tym rodzinom dać przynajmniej w jesieni większą, wzmożoną pomoc. W granicach obecnych możliwości czynników, walczących ze skutkami bezrobocia, pomocą taką mogłyby być ogródki działkowe. Należy też przypuszczać, że zarząd miejski w N.-Wilejce zdecyduje się w końcu na wydzierżawienie terenów pod ogródki dla bezrobotnych, a jeżeli terenami temi nie dysponuje sam — to wystara się z innego źródła.

*

W ostatnich dniach do p. wojewody Bociańskiego udała się delegacja Okręgowego Związku Ogródków Działkowych i prosiła go o poparcie tego rodzaju akcji pomocy dla bezrobotnych. Pan wojewoda pomoc swą przyrzekł. (w).

Wszystko złe na ziemie północno-wschodnie

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, spowodowany przez wysoką stosunkowo temperaturę w ciągu zimy tegorocznej **brak pokrywy śnieżnej w większości wojew. nie wpłynął ujemnie na stan zasiewów. Natomiast częsta odwilż spowodowała w województwach północno-wschodnich nadmiar wilgoci w roli,** względnie tworzenie się skorupy lodowej na polach, tak, że w pewnych okolicach województwa wileńskiego, woj. nowogródzkiego, woj. białostockiego oraz woj. poleskiego zachodzą obawy uszkodzenia ozimin przez wygnicie, względnie wyprzenie.

W porównaniu do stanu z dnia 15 grudnia zasiewy pozostały przeważnie bez zmiany. Najlepiej zasiewy przedstawiają się w województwach południowych i śląskiem, a **najgorzej — w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem.**

—[::]—

Mauzoleum Wielkiego Szewca

Mało komu jest wiadomem, że w Zlinie, siedzibie ogromnego przedsiębiorstwa szewskiego „Baty", znajduje się ciekawa osobliwość.

Jest niem wielkich rozmiarów „mauzoleum" założyciela tego przedsiębiorstwa, genjalnego Tomasza Baty.

Zbudowane całe ze szkła, mieniącego się w barwach słońca, zawiera pamiątki po genjalnym przemysłowcu i organizatorze i fundatorze zakładów zlińskich, począwszy od drobnych rzeczy użytku domowego, aż do samolotu, wiszącego u stropu, na którym zginął w katastrofie dn. 12 lipca 1932 r.

Mauzoleum jest pełne pamiątek po zmarłym. Między innemi znajduje się tam karta kontrolna fabryczna ś. p. Tomasza Baty, który narówni ze swoimi robotnikami przychodził punktualnie do pracy o godz. 7-ej rano i poddawał się kontroli zegarowej przy wejściu.

Mauzoleum zawiera mnóstwo fotografij z życia codziennego ś. p. Tomasza Baty, zdjęcia tegoż w towarzystwie najsłynniejszych osobistości świata, **modele maszyn, nad których udoskonaleniem** pracował z zamiłowaniem zmarły potentat przemysłowy, jego zapiski i rzeczy codziennego użytku, świadczące o niewspółmiernej prostocie i skromności tego człowieka, którego jedyną dewizą w życiu, było słowo „Praca".

Tysiące ludzi podziwia pamiątki po zmarłym. W r. b. przeszło 200.000 ludzi zwiedziło mauzoleum, jedyny w **świecie** tego rodzaju pomnik wzniesiony ku czci „człowieka pracy".

Najliczniejsze rzesze zwiedzających pochodziły z Austrji, następnie z Niemiec, Węgier, Francji, Stanów Zjednoczonych i wszystkich krajów świata.

Kartel kwasu octowego rozwiązał się dobrowolnie

Kartel pod nazwą Centrala Kwasu Octowego rozwiązał się dobrowolnie. W skład kartelu wchodziły następujące przedsiębiorstwa: Zakłady Chemiczne Grodzisk w Grodzisku, Fabryka Chemiczna Gzichów w Gzichowie, Polski Przemysł Octowy w Zawierciu i Małopolskie Zakłady Chemiczne w Alwernji.

W związku z rozwiązaniem się kartelu octowego należy spodziewać się, że w warunkach wolnej konkurencji nastąpi znaczna zniżka cen octu.

—[::]—

Bilans turystyki szkolnej za r. 1935

Władze szkolne opracowały wyniki szkolnej akcji wycieczkowej na terenie Okr. Szkol. Wil. za rok 1935. Terenowe rozmieszczenie schronisk wycieczkowych przedstawia się następująco.

na terenie woj. białostockiego — 5 schronisk przy 130 łóżkach;

na terenie woj. nowogrodzkiego — 5 schronisk przy 100 łóżkach;

na terenie woj. wileńskiego — 8 schronisk przy 360 łóżkach.

Liczba osób, korzystających ze szkolnych schronisk, w roku 1935 wynosi:

Dziewcząt — 4831, chłopców — 5929, razem osób — 10.760, przy 33108 noclegach (osobo-nocy). W stosunku do roku 1934 zaznaczył się **wzrost o 6399 noclegów.**

Największą frekwencją cieszą się schroniska w następującej kolejności:

Wilno — 4070 osób, 13745 noclegów, Narocz — 1264 osób, 8.323 noclegów, Grodno — 960 osób, 1274 noclegów, Augustów — 819 osób, 1272 noclegów, Wigry — 783 osób, 400 noclegów, Świteź — 682 osób, 330 noclegów.

FRYDERYK KAMPE. 64

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Odpowiedziała cichym głosem:

— Nie jestem zła, jestem tylko zrozpaczona. Może pan będzie zmuszony oddać mnie do sanatorjum dla nerwowo chorych: nie zdziwię się, jeśli pan jeszcze dziś opuści mnie. Wiem jedno — póki nie dowiem się, co się z nim stało, póki nie będę wiedziała z całą pewnością, czy jeszcze żyje — tak długo nie powstrzyma mnie żadna siła na świecie, żaden mężczyzna!

Miał ochotę zapytać:

A jeśli dostarczę uczciwych i niezbitych dowodów, że ten pan Borski zginął, albo poprostu zapomniał o pani — co wtedy?

Lecz nie zapytał, przemilczał.

Równomierne kroki ostro dźwięczały w mroźnem powietrzu. Słońce schowało się za góry, z dolin wypełznał zmierzch i rozlał się szeroką, błyskawicznie wzbierającą falą. Jesień skończyła się, przyszła zima.

Długie milczenie przerwał Oxley:

— Pragnąłem, by nasza rozmowa skończyła się inaczej dla mnie i dla pani. W każdym razie nie zostawię pani, mademoiselle Wanda. Jeszcze dziś pojadę do Molfarda, może jest co nowego... Zresztą będę pani pomagał w poszukiwaniach, jak długo pani zechce.

Dobrze rozumiała, że słowa podziękowania brzmiałyby fałszywie. Podniosła na niego wyczekujące spojrzenie, czuła, że chce jeszcze coś powiedzieć.

Nie omyliła się. Unikając jej oczu, zapytał trochę zdławionym głosem:

— Mam prośbę, Wando. Jedną, małą prośbę!... Niech mi pani pozostawi choć cień nadziei. Niech pani nie odsyła mnie spowrotem do włóczęgi i bezsensownego kolekcjonowania, bo tego już teraz nie zniósłbym!

Skłamała, i uczuła, że na samą świadomość kłamstwa lekki dreszczyk przeleciał jej po plecach.

— Tak, Oxley. Może nigdy go nie znajdziemy, wtedy... może nigdy nie odejdę od pana...

Poruszył ramionami, jakby wionęła nań niespodziewanem zimnem i głębiej wetknął ręce w kieszenie płaszcza.

Dlaczego nie miałaby zostać przy nim? Czy on sam koniecznie musi nadal prowadzić bezdennie głupie życie i zbierać idjotyczne rarytasy, albo błądzić bezcelowo po świecie, wędrując z hotelu do hotelu? Dlaczego?...

ROZDZIAŁ XX.

Manfield siedział w swojem biurze. Usłyszał dyskretne pukanie do drzwi i zawołał:

— Proszę!

Wszedł Likanen z pocztą dzienną.

Póki szef przeglądał korespondencję, sekretarz stał skromnie w przyzwoitej odległości.

Naprzeciw Manfielda siedziała Betty i czekała.

Na miejscu, które dawniej zajmowała Szwedka, blada, wypłowiała blondynka, teraz siedziała Betty, Betty jego, Likanena.

Umysł generalnego sekretarza pracował z natężeniem, ale w biednej głowie tak huczało, że nie był zdolny zastanowić się, co robi. Wiedział tylko, że tak czy inaczej, a posadę djabli wzięli.

Nagle usłyszał swój własny głos:

— Panie prezesie, chciałem prosić o chwilkę rozmowy.

Kompletnie zwarjował! — pomyślała Betty i zaczęła pilnie oglądać swój ołówek.

— Proszę. Co się stało, Likanen?

Oho! — powiedziała do siebie Betty: — Nawet nie oberwał za taką wprost niesłychaną bezczelność! Widocznie ma naprawdę wielkie fory u szefa!

Likanen wyprostował się:

— Panie prezesie! To, o czem chcę mówić, dotyczy tylko nas obu. Ośmielam się prosić o rozmowę na osobności.

To było mocno powiedziane.

To już zakrawało na rewolucję pałacową.

Z pewnością Manfield zadzwoni na dyżurnego lokaja i każe go wyprosić — a jaki wstyd dla niej, dla Betty, przyznawać się do znajomości z warjatem!

Lokaj nie przyszedł, nawet nie padło słowo ostrzeżenia.

Swoją drogą ten Manfield jest całkiem niezrozumiały!

— Czy nie można tego odłożyć na później, Likanen?

— Sprawa jest pilna, panie prezesie.

(D. c. n.).

KRONIKA

Niedziela 2 Luty

Dziś: Oczyszczenie N. M. P.
Jutro: Błażeja B. M.

Wschód słońca — godz 7 m. 11
Zachód słońca — godz. 3 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 1.II. 1936 r.

Ciśnienie 747
Temp. średnia —1
Temp. najw. 0
Temp. najn. —6
Opad 0,8
Wiatr: południ
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno, śnieg

BIBLJOTEKI:

1) **Białoruska** (Bazyljanie, Ostrobramska 9)— **Pedagogiczna** przy Kurat. Okr. Szk. (zauł. Ś-to dni powsz. oprócz poniedz. 9. 12—15; 2) **Cent** Michalski 5) codz. 10—13 i 17 — 20, w niedzielę 10.30 — 13; 3) **Litewskiego Towarzystwa Naukowego** (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) **R. W. Z. A.** (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) **im. Tomasza Zana** (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 10—20, poniedz. g. 13—20; 6) **Uniwersyt.** — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) **Wiedzy Religijnej** i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19) 8) **Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego** (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjatkiem popołudnia w soboty; 9) **im. Wróblewskich** (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) **Archeologji Przedhistorycznej U. S. B.** (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) **Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk.** (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) **Białoruskie** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świątecz. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) **Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki— g. 16—18; 5) **Ikonografji Wilna i Zbiorów Masońskich** (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) **Przyrodnicze U. S. B.** (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) **T-wa Przyjaciół Nauk** (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14

DYŻURY APTEK:

— Dzisiaj w dzień dyżurują następujące apteki. Podkreślone dyżurują także w nocy.

A. Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska 31; A. Wysockiego — ul. Wielka 3; B. i I. Frumkinów — ul. Niemiecka 23; S-ów Augustowskiego Fr. — ul. Kijowska 2; Chróścickiego i Czaplińskiego — ul. Ostrobramska 25; S-ów Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka 25; S-ów Augustowskiego Wit — ul. Mickiewicza 10; J. Filemonowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29; Miejska — ul. Wileńska 23; **S-ów A. Paka — ul. Antokolska 42; Wit. Zajączkowskiego — ul. Witoldowa 22; Wł. Szantyra — ul. Legjonów 10; P. Zasławskiego — ul. Nowogrodzka 89.**

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St Georges:** Kastner Józef z Warszawy; Niedbalski Stefan z Warszawy; Kielbiński Wacław z Warszawy; Dreszerowa Helena z Warszawy; Stefanowski Bronisław, publicysta z Warszawy; Marrxon Aleksander z Warszawy; Galińska Kazimiera z Warszawy; Anderson Krystyna z Rygi; Kuszyńska Marja z Rygi; Charwat Franciszek, poseł R. P. z Rygi; Sprengowiczowa Marja z Rygi; Licis Paul z Rygi; Heisters Julijs z Rygi; Mantnek Piotr z Rygi; Jekobson Vilis z Rygi; Rutkowska Jadwiga z Warszawy; Magarill Daniel z Rygi; Szapiro Simonis z Rygi; Martens Milda z Rygi; Nejman Elga z Rygi; Makomaski Stefan z Warszawy; Ilnicka Luba z Łodzi; Zaborowska Marja z Warszawy.

GOSPODARCZA.

— **Nowootwarta placówka gospodarcza w Wilnie.** W dniu 1 b. m. poświęcono nowy sklep Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich przy ulicy Wileńskiej 20 (róg Gdańskiej).

Estetyczne urządzenie sklepu i zaopatrzenie go doborowym towarem przysparza Wilnu nową, solidną placówkę handlową, zasługującą na poparcie społeczeństwa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt misyjny pod tytułem: „Japonja na rozdrożu religijnem"** objaśniony wielką ilością obrazów świetlnych, odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godzinie 18 w sali misyjnej przy ul. Św. Anny 13. Odczyt wygłosi ks. J. Rzymełka. Wstęp — mała ofiara na ubogich m. Wilna odwiedzanych przez Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

— **III Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lek.** wspólnie z Wileń. Kołem T-wa Intern. Polskich odbędzie się 3 lutego 1936 r. o godz. 20 (Zamkowa 24).

— **Odczyt dr. Korablewicza** Komisja Wycieczkowa Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia, **że w poniedziałek, dnia 3 lutego 1936 r. o godz.** 18 w sali konferencyjnej Kuratorjum wygłosi odczyt **dr. Wacław Korablewicz p. t. „Wyprawa żeglarska do Indyj".**

Wstęp bezpłatny dla nauczycielstwa, gdyż będzie to odczyt propagandowy. Chodzi o pozyskanie nauczycielstwa dla propagandy odczytów w szkołach.

— **Odczyt prof. Górskiego.** We wtorek dn. 4 lutego 1936 r. o godz. 19 prof. dr. Konrad Górski wygłosi w Auli Kolumnowej USB. odczyt pt. „Jan Kasprowicz a chwila dzisiejsza".

Wstęp 50 gr., dla młodzieży uczącej się 25 gr. — Dochód na rzecz prasy katolickiej S. K. M. A. „Odrodzenie".

SPRAWY ROBOTNICZE

— *Zatarg w kaflarni zlikwidowany przez uwzględnienie żądań robotniczych.* W ub. tygodniu doszło do zatargu między robotnikami, a właścicielami kaflarni R. Malczykiem i J. Chajkinem. Zatarg poparty został strajkiem 18 robotników, którym kierował ZZZ. Chodziło o podwyżkę płac, udzielenie urlopów i uznanie związku pracowniczego za reprezentację robotniczą kaflarni.

Dnia 28 ub. m. zatarg został zlikwidowany. Zawarto układ zbiorowy, w którym uwzględniono żądania robotników.

RZEMIEŚLNICZA.

— **Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie** podaje do wiadomości krawców (ń), iż zapowiadany kurs kroju krawieckiego damskiego rozpocznie się w dniu 3 lutego br. Wykłady odbywać się będą w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Gdańska 6) codziennie prócz niedziel od godz. 18 do 22.

Ostateczny termin zapisów na kurs upływa 3 bm. do godz. 12. Wolnych miejsc na kursie jest tylko 4.

RÓŻNE

— **Komunikat Stowarzyszenia Przyjaciół Nauk w Wilnie.** W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Biełaruskaja Krynica" (nr. 4 z dnia 24 stycznia) podano nieprawdziwą wiadomość, jakoby Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie zaproponowało w tych dniach Białoruskiemu Towarzystwu Naukowemu przewiezienie jego zbiorów muzealnych do gmachu T.P.N., gdzie znajdą lepsze pomieszczenie. Wiadomość ta, powtórzona przez inne pisma (np. „Vilniaus Rytojus" nr. 9, z dn. 28 stycznia r. b.) jest zgoła nieprawdziwa. Ani Zarząd TPN. ani też żaden z jego członków nie zwracał się z podobną propozycją i wogóle możliwość taka nigdy nie była w łonie Towarzystwa Przyjaciół Nauk rozważana.

Za Zarząd:

Marjan Zdziechowski
Prezes
M. Brensztejn
Czł. Zarządu i kustosz Muzeum T.P.N.

— **Pokaz przyrządzania potraw z ryb.** Związek Pań Domu łącznie ze Spółdzielnią Producentów Ryb w Wilnie organizuje w dn. 6 lutego o godz. 18 w sali Izby Przemysłowo — Handlowej (ul. Mickiewicza 32) pokaz przyrządzania ryb z uwzględnieniem tańszych gatunków. Pokaz przeprowadzi kuchmistrz-specjalista z restauracji „Bukiet". Wejście łącznie z próbowaniem potraw i przepisami 25 gr., od człon kiń, — zaś 40 gr. od gości.

— **Wycieczka z Rygi.** Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka łotewska z Rygi. Wycieczka zabawi w Wilnie kilka dni.

ZABAWY

— W dniu 8 lutego r. b. w Salonach Związku Oficerów Rezerwy, przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się na rzecz stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna **„Czarna Kawa Bridge".** Wstęp 1,99 gr., akademicki 99 gr.

Zaproszenie otrzymać można w Biurze Wil. Okr. Wojew. Zw. Straży Poż. R. P., ul. Mickiewicza 46—6.

Organizatorzy są przekonani, że impreza znajdzie poparcie społeczeństwa wileńskiego ze względu na zadania O.S.P. tak w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka.** — Dziś w niedzielę dnia 2 lutego o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowem arcywesoła i dowcipna komedja Moljera p. t. „Mieszczanin szlachcicem". Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 9 „Arleta i zielone pudla"** — pogodna komedja współczesna. Rolę tytułową Arlety kreuje znakomita artystka teatru Katowickiego p. Zofja Barwińska.

— **Koncert Deli Lipińskiej.** We wtorek dnia 4 lutego odbędzie się jedyny koncert w Teatrze na Pohulance wszechświatowej sławy pieśniarki Deli Lipińskiej. Ceny specjalne.

— **Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś, 2 lutego w Szczuczynie: popoł. dla młodzieży znakomitą sztukę w 3-ch aktach J. Szaniawskiego „Most", wieczorem doskonałą komedję w 3 aktach W. Perzyńskiego „Szczęście Frania".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Elny Gistedt.** Dziś jedna z najpiękniejszych op. Kalmana „Bajadera" entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność. Piękne dekoracje oraz świetne balety budzą powszechny zachwyt.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. po cenach zniżonych grana będzie „Królowa miljardów" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

— **Dzisiejszy poranek dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godz. 12,15 grana będzie komedja kontuszowa ze śpiewami i tańcami „Leosia Puciatówna", na której młodociani widzowie bawią się wybornie. Ceny od 15 gr.

Teatr „REWJA", ul. Ostrobramska 5.

— Dziś w niedzielę 2 lutego ostatnie trzy przedstawienia o godz. 4 min. 45, 7 i 9 min. 15 programu rewjowego pt. **„Książę Karnawał".**

REWJA „MURZYN" — UL. LUDWISARSKA 4.

Dziś ostatni dzień — Rewja w 2 częściach i 17 obrazach p. t. **„Kryzysowi prztyka w nos".**

Początek codziennie o g. 6.30 i 9 w. W niedziele o godz. 4, 6. i 9 w.

— **Grzegorz Ginzburg i Dawid Ojstrajch** wybitni artyści sowieccy wystąpią na wspólnym koncercie dziś o 8 wiecz. w „Undzer Teatrze" (Nowogródzka 8). Bilety sprzedaje „Filharmonja" (Wielka 8).

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 2 lutego 1936 r.

9.00: Sygnał czasu i pieśń poranna; 9.03: Gazetka rolnicza; 9.15: Utwory Edwarda Griega; 9.40: Dziennik poranny; 9.50: Program dzienny; 10.00: Transmisja nabożeństwa z kośc. św. Jana w Toruniu. Po nabożeństwie płyty. 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12.15: Poranek symfoniczny ze Lwowa; 14.00: Zachowane pozory — humoreska; 14.20: Koncert życzeń; 15.00: Audycja dla wszystkich — Matka Boska w legendzie ludowej; 15.45: Muzyka rozrywkowa; 16.00: Na Gromniczną — opowiadanie dla dzieci; 16.15: Sonata skrzypcowa G-dur; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Muzyka taneczna; 17.40: Warszawska migawka regjonalna; 17.55: Zgadnij co lub kto? zagadka muzyczna z nagrodami; 18.30: Biedna młodość — słuch. oryginalna. 19.05: Program na poniedziałek; 19.15: Koncert reklamowy; 19.25: Wil. wiadom. sportowe; 19.30: Piosenki szwajcarskie; 19,45: Co czytać? 20.00: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Mierzejewskiego; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Wesoła fala lwowska; 21.30: Ziarna polskie po świecie z cyklu „Podróżujmy"; 21.45: Olimpjada tenorów — audycja konkursowa; 22.05: Tańczymy — gra mała ork. P. R. 23.00: Wiad. meteor.; 23.10: Tańczmy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń poranna; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Popularne zespoły chóralne; 7.50: Program dzienny; 7.55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł.; 12.15: Muzyka salonowa; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30 15.15: Przerwa; 15.15: Codz. odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Kwintet Henryka Golda; 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16.15: Z operetek Franciszka Lehara; 16.45: Szopka medyczna — War. Koła Medyków; 17.00: Czy nauka demoralizuje kobiety? 17.15: Minuta poezji; 17.20: Maurice Dellanoy — Rapsodja na saxsof. trąb. wjol fort.; 17.50: Pogadanka Bruno Winawera; 18.00: Canzonetty i arje operowe starych mistrzów; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Różne czasy różne kraje — koncert dla młodzieży; 19.00: Odczyt litewski; 19.10: Filmy wileńskie — omówi — J. Maśliński; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wileńskie wiadomości sportowe; 19.40: Wiadomości sportowe ogólne; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja żołnierska; 20.30: W hiszpańskim rytmie; 20.45: Dzien. wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Mozaika muzyczna; 21.30: Wieczór literacki poświęcony J. Kochanowskiemu; 22.00: VIII koncert historyczny; 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.

Ślizgawka i tor saneczkowy

Od paru dni została otwarta na placu Łukiskim ślizgawka propagandowa Słow. Miejsk. W. F. Wstęp dla uczniów szkół powszechnych jest bezpłatny, dla dorosłych po 20 gr. — ulgowe 10 gr. Frekwencja jak dotychczas jest słaba.

Na górze Bouffałowej od wielu już dni prosperuje tor saneczkowy, o emocjonujących zakrętach; — długości ogólnej około 300 metr. Uczniowie szkół powszechnych również mają wstęp bezpłatny, dorośli płacą 10 gr., ulgowy dla uczniów szkół średnich — 5 gr. Frekwencja na torze również słaba.

Sygnatura Km. 135/35.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Feliks Nowakowski mający kancelarję w Brasławiu, ul. 3-go Maja nr. 34, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 marca 1936 r. o godz. 9 w maj. Kamienpol, gm. Miorskiej, powiatu Brasławskiego w mieszkaniu dłużnika odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do Wiesława Światopełk Mirskiego, składających się z konia maści gniadej lat około 5, konia maści gniadej lat około 9, 2 czarnych ogierów lat około 4 i konia maści kasztan lat około 8, oszacowanych na łączną sumę zł. 1,225

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 stycznia 1936 r.

FELIKS NOWAKOWSKI
komornik.

Obwieszczenie
o licytacji

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępow. egzek. władz skarbowych (Dz. U.R.P. nr. 62, poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w lutym 1936 r. w dniach 4, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 18, 20, 21, 25, 26, 27 i 28 odbywać się będzie od godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10.

Z u. Naczelnika Urzędu
(—) J. RODZIEWICZ.

CASINO

Dziś! Film nad filmy! Potężny arcyfim wschodni! **Początek o 2-ej**

CZU-CZIN-CZAU



Film o nieznających tamy namiętnościach wschodu. W rolach gł.: **Anna May Wong i Fritz Kortner.** Przepych i czar wschodu! Imponujące sceny zbiorowe! Orientalna muzyka! Efektowne tańce! Cudowny śpiew! Nad program: DODATKI i AKTUALJA.

TELEGRAM. Już został ocenzurowany film jakiego jeszcze nie było p. t.

UCIECZKA

(Tragedja obcokrajowców w Rosji Sowieckiej)

PAN | Początek o 12-ej. **Niebywałe powodzenie!**

Fertner **BODO** **Benita**

Jaśnie PAN Szofer

Wspaniała komedja muzyczna. Swietny nadprogram: **Piękny dodatek** i inne

TEATR REWJI „MURZYN" Ludwisarska 4 | Dziś ostatni dzień. Rewja w 2 cz. i 17 obrazach

KRYZYSOWI PRZTYKA w NOS

Udział bierze cały zespół artystyczny. Nowa wystawa. Wspaniałe dekoracje art. mal. Zalewskiego Początek o g. 6.30 i 9 w. W niedz o g. 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr.
ANONS! W następnym programie gościnnie wystąpią nowozaangażowani: ulubienica całej Polski — primadonna rewji warszawskiej **Ina Wolska** i wytworny piosenkarz, humorysta i parodysta ostatn nowości **Janusz Woljan** oraz słynny wodewilista, tancerz i aktor **ALEKSANDER PIOTROWSKI.**

Polskie Kino **SWIATOWID** | DZIŚ Najweselsza komedia muzyczna produkcji 1936 roku

WIKTOR czy WIKTORJA?...

„Csibi", „Piotruś", „Papryka", „Katarzynka" były tylko wstępem do stworzenia tego arcydzieła **Szampański coctail humoru i śmiechu.** UWAGA: Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu wejście na widownię tylko podczas przerw. Początek o g. 4—6—8—10.15, w święta od 2-ej

OGNISKO | Dziś. Najcudniejsze dziecko świata, ulubienica młodych i starych

SHIRLEY TEMPLE

w najpiękniejszym swym filmie p. t. **TERAZ I ZAWSZE** Film, który zachwyci, wzruszy i rozseli wewszystkich naszych bywalców
W rolach głównych: **Gary Cooper i Carola Lombard.**
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Triumf filmu wiedeńskiego

PEPI

W rolach gł. ulub. Wiednia **Herman THIMIG** **Christl MARDAYN**

W tych dniach w kinie **HELIOS**

HELIOS | Największa tragiczka świata **Sylwja Sydney** w potężnym filmie obyczajowym

OSACZONA

Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE. Początek s. o g. 2—4—6—8—10.15

LUX | Dziś wspan epos filmowy, z życia Lansjerów Bengalskich w indyj **„BENGALI"**
W rolach głównych ulubienica wszystkich **Gary Cooper.** Bajeczna gra — Przepych — Wystawa — Rozmach reżyserji.
NAD PROGRAM: Ciekawe dadatki

35 Loterja Państwowa
Główna wygrana 1.000.000 zł.
Losy w znanej szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
W 34 Loterji padło **10.000** zł. na nr. 303 4 i wiele innych wygranych
1/4 losu 10 zł., 1/2 losu 20 zł., cały los 40 zł.

DR. MED.
ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15. tel. 19-60
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7. tel. 10-67
Przyjm od 9—12 i 5—8

DOKTÓR
Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8



ULTRASELEKTYWNE 3-ZAKRES.
RADJOODBIORNIKI
Przed nabyciem radjoodbiornika wstąp do firmy
„ESBROCK-RADJO"
Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18 06,
gdzie są do nabycia po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

Dla ograniczonej ilości

inteligentnych i pracowitych Panów w wieku lat 30 do 40 nadarza się sposobność teoretycznego i praktycznego zapoznania się z nowowprowadzonym działem ubezpieczeń.

Wybrani otrzymywać będą podczas przeszkolenia wynagrodzenie. Pod uwagę są brani tylko kandydaci, którzy poświęcą się swemu nowemu zawodowi wyłącznie i całkowicie.

Osobiste zgłoszenia w poniedziałek, dnia 3 lutego, ulica Mickiewicza 19. Towarzystwo Ubezpieczeń „Assicurationi Generali".

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.



żądać w aptekach i drogerjach.
Cena zł. 3.—

Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, zafleg mienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **Fagosol. Przy użyciu Fagosolu** zmniejsza się kaszel. **Fagosol** dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł.: Apteka H. Rosenstadta. Warszawa, Plac Grzybowski 10.



Sprzedaje się folwark

40 dziesięcin ziemi z zabudowaniem i własną rzeką od m. Wilna 20 klm., od stacji kolejowej Czarny Bór 10 klm. po trakcie Ejszyskim. Zaścianek Dworzec Nr. 3, gmina Rudziska. Cena dostępna. Dow. się na miejscu. K. Ginlewicz.

MIESZKANIA
do wynajęcia 3, 4 pokojowe wszelkie wygody, wolne od podatku. Tartaki 34a.

MIESZKANIE
6-pokojowe z wszelkiemi wygodami, nowoodremontowane — do wynajęcia—ul. Portowa 19 Dow. m. 4. w pobliżu Sądu Okręgowego

MIESZKANIE
parterowe 4 pokojowe suche i cieple, z wygodami — Kasztanowa 4 pokaże dozorca

2 POKOJE
piękne, jasne, ciepłe przy inteligentnej rodzinie ze wszelkiemi wygod. — do wynajęcia Sierakowskiego 14—1

POKÓJ
do wynajęcia dla 1 lub 2 osób, światło elektryczne, suchy, ciepły Popławska 21—21

POKÓJ
duży, słoneczny do wynajęcia ul. Jagiellońska 9—12

10 zł. nagrody
za znalezienie psa jamnika bronzowego, który 26.I zginął w okolicy ul. Rydza Śmigłego i W. Pohulanki. Adres: Zakretowa 7—17

Tancerki
do duetu tanecznego poszukuje artysta kabaretowy. Oferty składać do administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Kabaret"

Sprzedaż mebli
STYLOWA SYPIALNIA (Model 1936 r.) JADALNIA dębowa i orzechowa, oraz różne inne meble Wzorowe warsztaty **T-wa „Pomoc Pracy"** Subocz 19, tel. 198

Z powodu wyjazdu **sprzedam DOM** za 6500 zł. ul. Klonowa 34—1

Sprzedam
lub wydzierżawię dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe. Lokal bez zastrzeżeń nadaje się na in. przedsiębiorstwo. Spólniczka od 1000 do 2000 zł. Dominikańska 12-2

PIANINA
i FORTEPIANY nowe i okazyjne pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodn. warunkach H. ABELOW Niemiecka 22 (front)

Pianino
zagraniczne, krzyżowe i fortepian słyn. firmy „Blüthner" okazyjnie tanio do sprzedania. Biskupia 6—2

Dobermana
tresowanego **sprzedam** Krakowska 42 m. 6

Asystentka
pharm. z praktyką kilkuletnią — poszukuje posady, chętnie na wyjazd. Oferty do Admin. Kurjera pod „Praca"

Objąłbym
zastępstwo - przedstawicielstwo na Warszawę, posiadam lokal, biuro i skład. Warszawa, ul. Wspólna 42—19

Znaczki poczt.
z korespondencji oraz całkowite zbiory — kupuję. Polecam w wielkim wyborze znaczki polskie, zagraniczne albumy i nalepki. Warszawa, skrytka pocztowa 172, T. Jeszczewski

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM
ul. Królewska 7—13
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 kl. gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

DOKTÓR
T. JABROWA
CHOROBY KOBIECE
Kalwaryjska 4, tel. 12-38
Przyjm. 9—11 i 4—7

DOKTÓR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w

DOKTÓR MED.
N. WAŚNIEWSKI
Choroby weneryczne i skórne.
Wilno, Mickiewicza 15 m. 25 (w podwórzu).
Przyjmuje od 7—8 i 5—7

DOKTÓR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.
powrócił
od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77

AKUSZERKA
Smiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgry

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

ZGUBIONY
indeks nr. 632, wydany przez Szkołę Nauk Pol. w Wilnie na imię A. Dareckiego — unieważnia się

B. Nauczycielka
gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszka starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.